Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ
POLSKIEJ

ROK IX. Nr. 1
WARSZAWA
1. I. 1934 R.

CENA ZESZYTU ZŁ. 2.

Rok IX. WARSZAWA, dnia 1 stycznia 1934 r. Nr. 1.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: WŁODZIMIERZ KLENIEWSKI

TREŚĆ:

Michał Wierusz Kowalski — Sytuacja finansowa rolnictwa na przełomie lat 1933 — 1934 . 1
Jan Czadankiewicz — Bilans płatniczy Polski w latach 1924 — 1931 6
W. Dominik — Przemysł tłuszczowy a interesy roln. 11
Mieczysław Grabowski — Przez reglamentację do ożywienia obrotów 15

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. 18

PRZEGLĄD RYNKÓW

E. Szturm de Sztrem — Produkcja zboża i rynki zboż. 18
S. K. — Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju 19
J. V. — Rynek jajczarski 21
W. B. — Ceny drewna 22
Wacław Ścibor — Rynek chmielarski 23

KRONIKA KRAJOWA

Ulgi celne 23
Ulgi celne na jabłka 24
Układ handlowy polsko-duński 24
Zwiększenie spożycia mięsa baraniego 25
Podatek ładunkowy 26
Przegląd ustaw i rozporządzeń 26

KRONIKA ZAGRANICZNA

Wielka Brytanja 27
Holandja 27
Niemcy 27
Włochy 27
Węgry 28

STATYSTYKA.

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg w Polsce 29
Wskaźniki cen 29
Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za wrzesień 1931, 1932 i 1933 roku 30

Sytuacja finansowa rolnictwa na przełomie lat 1933 — 1934

Ramy niniejszego artykułu nie są w stanie objąć całości zagadnienia, które mógł by zapowiadać powyższy tytuł. Dla ścisłej oceny sytuacji finansowej jakiegokolwiek warsztatu potrzebne są nietylko dane stwierdzające wpływy i rozchody, z których wynika zysk lub strata, ale również i wszystkie składniki jak koszty produkcji, możliwości zbytu, sprawność produkcyjna i t. p. które kryją się za głównemi pozycjami rachunkowemi. Takiej analizy, która objęłaby w istocie ocenę wszelkich objawów i powodów kryzysu rolniczego niniejszy artykuł nie przeprowadzi. Ma on na celu, w chwili gdy wszystkie instytucje finansowe zamykają swoje bilanse z roku 1933, zrobić rachunek któryby ustalił w jakiej mierze sytuacja finansowa, w znaczeniu sytuacji kredytowej i stopnia zadłużenia rolników, zmieniła się przez ten rok, skutkiem zastosowania odnośnych ustaw, tak zwanych ratowniczych; jakie problemy nie zostały ani objęte ani załatwione dotychczasowemi zarządzeniami i jakie sprawy winny znaleźć swe rozwiązanie w nadchodzącym roku, jeżeli się chce pchnąć o krok dalej dążenia ku polepszeniu sytuacji finansowej rolnictwa, a nie przekreślać dotychczasowego dorobku.

Nim przejdziemy do samego zagadnienia jeszcze jedna luźna uwaga:

Zysk w rolnictwie jest niesłychanie giętkiem pojęciem; jeżeli chodzi naprzykład o drobne gospodarstwa zysk ten redukuje się przeważnie do pokrycia kosztów utrzymania właściciela i jego rodziny, a koszty kurczą się niejednokrotnie też w miarę zmniejszania się dochodowości produkcji. Dziś mamy gospodarstwa, w których robocizna wykonana przez samego właściciela i jego rodzinę nie jest opłacona, gdzie nie ma funduszy

na pierwsze potrzeby a mimo tego warsztat pracuje. Na tej elastyczności polega fakt iż rolnictwo „nie przewróciło się jeszcze".

Stwarzając plan finansowy na następny rok będziemy również i tutaj stwarzali plan możliwości płatniczych rolnictwa; chodzi nam przedewszystkiem o dopasowanie ich do ustalonych na okres 1934 r. wydatków.

Jako punkt wyjścia przyjmijmy cyfry zadłużenia rolniczego, ustalone w końcu roku 1932 przez Ministerstwo Skarbu, i które choć dzisiaj są już ogólnie znane pozwolimy sobie raz jeszcze przytoczyć:

1. Długoterminowe emisyjne zadłużenie rolnictwa w bankach państwowych i ziemskich instytucjach kredytu długoterminowego	1.090 milj. zł.
2. Fundusze administrowane przez państwowy Bank Rolny	445 „
3. Należność b. banków szlacheckich i włościańsk.	79 „
4. Należności likwidacyjne poniemieckie	229 „
5. Prywatny kredyt hipoteczny	700 „
Razem kredyt długoterminowy	2.543 „
1. Bank Polski	251 milj. zł.
2. Instytucje finansowe prywatne	435 „
3. Państwowe instytucje finansowe	238 „
4. Osoby prywatne i kredyt towarowy	800 „
Razem kredyt krótkoterminowy	1.724 milj. zł.
Zaległe podatki i świadczenia	354 milj. zł.
Ogółem	4.621 milj. zł.

Zestawmy teraz, jakie były obciążenia płatnicze wynikające z powyższych należności tak z tytułu odsetek, jak i ewentualnych spłat kapitałów przed wprowadzeniem głównych ustaw oddłużeniowych (koniec roku 1932 początek 1933 r.). W kredycie długoterminowym zorganizowanym, który był podstawą dla emisji listów zastawnych i obligacji przyjąć można, iż wpłata kapitału to znaczy amortyzacja powinna była wynosić przeciętnie 2%. Jeżeli chodzi o fundusze administrowane przez Państwowy Bank Rolny, nie notujemy zmniejszenia obciążenia z tytułu kapitału dłużnego, gdyż ulgi przeważnie już były stosowane w 1932 roku przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, które przewidywały odroczenie płatności rat kapitałowych. Drobne kwoty, które miały jednakże wpłynąć równoważą się z sumami, odpowiadającemi nowo udzielonym pożyczkom z tych funduszy, wobec czego ogólna suma obciążenia rolnictwa z tego tytułu nie ulega zmianie. Analogicznie nie liczymy już spłat kapitału za należności b. banków rosyjskich oraz za należności likwidacyjne poniemieckie, które w rzeczywistości też korzystały z odnośnych ulg. Jeżeli chodzi o prywatny kredyt hipoteczny, istotna amortyzacja kapitału była już w roku 1932 niższą od amortyzacji kredytu długoterminowego zorganizowanego i przyjąć ją można w wysokości 1%. Przechodząc do kredytów krótkoterminowych, to ze względu na swój charakter wymagalne one były w ciągu krótszego czasu. W rzeczywistości jednak ze względu na ogłoszoną już w 1932 roku ustawę z zakresu ograniczenia możliwości licytacyjnych, względnie o wprowadzeniu nadzorów, wierzyciele z tego tytułu zadawalniali się wpłatą w wysokości 10%. Tą też kwotę wstawiamy po za oprocentowaniem do naszego obliczenia. Jeżeli wreszcie chodzi o zaległe podatki i świadczenia można przyjąć, iż były praktycznie z całą stanowczością w pełni egzekwowane tylko u tych płatników, którzy nie byli w stanie wpłacić około 25% zaległości. Z tą też sumą podchodzić należy do naszego obliczenia.

W wyniku tego otrzymujemy następujące liczbę odsetek oraz spłat kapitału obciążających rolnictwo w ciągu 1933 r.

	Obciążenia odsetkami		Obciążenia spłatami kapitału		Razem
	procent	kwota	procent	kwota	
	miljony złotych				
1. Długoterminowe emisyjne zadłużenie rolnictwa w bankach państwowych i ziemskich towarzystwach kredytowych (zgodnie z kosztami administracyjnemi) . .	8%+1%	98,1	2%	21,8	119,9
2. Fundusze administrowane przez Państwowy Bank Rolny . . .	5%	22,3	—	—	22,3
3. Należności b. banków szlacheckich i włościańskich (rosyjskich)	6%	4,7	—	—	4,7
4. Należności likwidacyjne poniemieckie	3½%	8,0	—	—	8,0
5. Prywatny kredyt hipoteczny . .	12%	84:0	1%	7,0	91,0
6. Bank Polski	6%	151,	10%	25,1	40,2
7. Instytucje finansowe prywatne .	10%	43,5	10%	43,5	87,0
8. Państwowe instytucje finansowe.	8%	19,0	10%	23,8	42,8
9. Osoby prywatne i kredyt towar.	15%	120,0	5%	40,0	160,0
10. Zaległe podatki i świadczenia .	12%	42,5	25%	88,5	131.0
Razem	457,2		249,7		706,9

Przejdźmy teraz do analogicznego zestawienia, które otrzymamy po zastosowaniu tych wszystkich ustaw oraz zarządzeń, którę wprowadzono w ciągu roku 1933 r., celem ulżenia w spłatach rolnictwu.

A więc przedewszystkiem w zakresie zorganizowanego kredytu długoterminowego mamy ustawy, które obniżyły przy konwersji oprocentowanie do 4½ względnie 5½%. W instytucjach państwowych zastosowano również te obniżki tak, że w całym kredycie tego rodzaju posiadamy najwyżej oprocentowanie przeciętnie w wysokości 5%, do czego należy jednak dodać 1% kosztów amortyzacyjnych. Nie jest to jedyna obniżka, bowiem skutkiem spadku dolara nastąpiło zmniejszenie równowartości w złotych sumy procentów w tych wypadkach, gdzie pożyczki były

zaciągane w dolarach obiegowych. Zadłużenie w tej kategorji wynosiło 27,5 milj. dol., roczna rata oprocentowania wynosi obecnie 5% czyli 1,37 mil. dol. Przy dawnym kursie wynosiło to ca 12 milj. złotych, przy dzisiejszym kursie wynosi to ca 7 milj. zł. czyli z tego tytułu należy wliczyć obniżkę w wysokości ca 5 milj. zł. Wprowadzona pozatem 3 letnia karencja przekreśla wszelką spłatę kapitału w naszym obliczaniu. W zakresie funduszy administrowanych przez Państwowy Bank Rolny, które składają się w większej mierze z Funduszu Obrotowego Rolnego oprocentowanie zostało tutaj obniżone przeciętnie o 1% lub 2% przyczem w większej ilości wypadków odroczono spłaty należności bieżących do 3 grudnia 1933. Z tego tytułu możemy więc przyjąć, że obsługa redukuje się do płatności odsetek w wysokości 4%.

Należności b. banków szlacheckich i włościańskich rosyjskich nie uległy obecnie obniżce i wynoszą o ile uwzględni się koszt dodatku administracyjnego przeciętnie około 5%.

Co się tyczy likwidacyjnych należności poniemieckich, to zostało przeprowadzone ustawą ponowne przewalutowanie części tych należności dawnej sumy dłużnej obliczonej w markach, co równoznaczne jest z obniżeniem kapitału o ca 25%. Chociaż więc nie przyjęto tu nowego oprocentowania, jednakże i tu obsługa zmniejszyła się.

W długoterminowym prywatnym kredycie hipotecznym zostało ustawowo obniżone oprocentowanie do 6%, przyczem wprowadzono karencję spłat kapitałowych do dnia 1 października 1934. Jeżeli więc do naszego zestawienia przyjmujemy tylko obciążenia z tytułu odsetek to najpierw z tego powodu, iż spłaty kapitału zapadną dopiero w przyszłym, jeżeli nie kalendarzowem, to przynajmniej gospodarczym roku, a również i dla tego, iż do tego czasu powinno nastąpić porozumienie między dłużnikami a wierzycielami, które na wzór układów zawieranych na innych odcinkach kredytowych wprowadzą karencję dłuższą niż przewidzianą w ustawie, jest to w każdym razie problem, o którym należy w ciągu roku pamiętać.

Przechodząc do zadłużenia krótkoterminowego mamy Bank Polski, który obniżył oprocentowanie do 5% i przeważnie zadawalnia się 10% spłatę kapitału. Mamy kredyty u osób prywatnych, które dzięki wprowadzeniu ustawy o urzędach rozjemczych potaniały znacznie do 5 lub 6% w stosunku rocznym. Tu też wprowadzono w wielu wypadkach conajmniej jednoroczną karencję, tak iż przeważnie można przyjąć, że spłaty kapitału w bieżącym roku nie będą z tego tytułu obciązać rolnictwa. Jak wiadomo urzędy rozjemcze objęły, według statystyki Ministerstwa Rolnictwa, uregulowanie ca 70 milj. złotych. Nie należy jednak z tego wywnioskować, iż reszta kredytów krótkoterminowych u osób prywatnych płaci obecnie nadal 15% odsetek. Wpływ zwalczania przez urzędy rozjemcze lichwy drogą pośrednią nie był mniejszy, ale wielokrotnie większy od bezpośredniego ich działania przez zawieranie układów. Dlatego też z kwoty 800 miljonów złotych można przyjąć, iż około 500 miljonów złotych jest dziś oprocentowane niewyżej 5—6%, i korzysta z prawa karencji. Reszta nie jest obciążona powyżej ustawowych odsetek, to znaczy 9½%. Czyli można rachować przeciętnie 7% i przewidzieć na amortyzację kapitału nie wyżej jak 2% całej sumy.

Ciekawym faktem, o którym mówiliśmy, jest pośrednie oddziaływanie urzędów rozjemczych, jest to niesłychanie ważny argument przemawiający za utrzymywaniem tej organizacji, chociażby tempo zawieranych układów miało się zmniejszyć i to przynajmniej do tego czasu póki dobrowolne porozumienia zawierane między dłużnikiem a wierzycielem na tyle się nie zcementują, iż będą ustabilizowane nawet i bez groźby urzędów rozjemczych.

Przechodząc teraz do państwowych i prywatnych instytucyj, które udzielały krótkoterminowego kredytu, ze względu na rozwinięcie się akcji konwersyjnej dopiero w ostatnich czasach, nie możemy notować na najbliższy okres tego obniżenia oprocentowania oraz tej zmniejszonej raty spłaty kapitału, jakąby można było uwzględnić, gdyby ustawa o Banku Akceptacyjnym była w pełni zastosowana. Przyjmując jednak, że akcja ta już w początku 1934 roku obejmie poważną ilość dłużników, wstawimy do naszego obliczania następujące pozycje: 200 miljonów złotych skonwertowanych, których oprocentowanie wyniesie 6¼%, i których kapitał nie będzie spłacany oraz resztę zadłużenia krótkoterminowego, którego oprocentowanie wyniesie 7½%. Jest to bowiem z jednej strony stopa, przy której zawierane zostają dobrowolne układy nierejestrowane w Banku Akceptacyjnym, a pozatem stopa, którą przy dzisiejszej obniżce oprocentowania Banku Polskiego, oraz oprocentowania wkładów, powinna odpowiadać maksymalnym odsetkom, pobierany od dłużników przez Banki. Normy te stosują już Banki Państwowe, ciekawem jest zauważyć, iż inne Banki komercyjne nie wprowadziły obniżki oprocentowania kredytów, inkasując wyłącznie

na swoje dobro ofiary poniesione w tej dziedzinie przez wkładców oraz przez instytucję emisyjną. Przypuszczając jednak, iż stan ten jest tylko przejściowy, wstawiamy do kalkulacji 7½%.

Co się tyczy spłat kapitału dłużnego, jak wiadomo, Bank Akceptacyjny nie konwertuje należności tak zwanych płynnych, to znaczy tych, które zachowały istotnie charakter krótkoterminowy. Liczyć się należy z tem, że odnośne banki wierzycielskie wykorzystają swoje uprawnienia w tej dziedzinie, i że część tych należności z karencji nie będzie korzystać, a więc będzie musiała być spłacona. W mniejszej mierze tyczyć się to będzie tych wierzytelności, które choć nadają się do układów, jednak układami nie zostaną w roku obecnym jeszcze objęte — dlatego też dla tej części przyjmiemy nadal wpłatę kapitału w wysokości 10%. Zaznaczyć tu tależy, iż tak przy należnościach Banku Polskiego jak i tutaj, fakt wstawienia 10% rocznej wpłaty nie oznacza bynajmniej, iż spłata kapitału rozkłada się na okres 10 lat. Nie przesądzając o tem jakie będą możliwości w następnych latach, co nie wyklucza nawet żądania wówczas i spłaty całej należności, te instytucje bankowe, o których mowa, godzą się tylko by w ciągu najbliższego okresu jednorocznego spłata nie przekraczała 10% długu.

Przechodzimy wreszcie do zaległości podatkowych oraz zaległości w świadczeniach socjalnych. Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz okólnik Ministra Opieki Społecznej ustaliło w ostatnich czasach ulgi w tym zakresie. A więc jeżeli chodzi o spłatę kapitału dłużnego wszędzie zastosowana zostaje karencja do 1 stycznia 1935 r., jeżeli natomiast chodzi o oprocentowanie obniżono je do 4½ względnie 6% zależnie od możliwości zabezpieczenia sumy dłużnej na nieruchomości. Przyjąć więc będzie można średnio oprocentowanie na 5%, ale tylko w odniesieniu do zaległości z przed 1. XI. 1932 r. jeżeli więc przyjmiemy dla naszych obliczeń datę koniec roku 1933, musimy się liczyć iż ciążą na rolnictwie zaległe podatki i świadczenia z końca roku 1932 i całego roku 1933, to znaczy mniej więcej 250 milj. złotych. Ponieważ i w poprzedniej tablicy pisaliśmy tylko o zaległych podatkach, więc i w tej tablicy bieżących podatków nie będziemy uwidaczniać. Inną korektywę natomiast wprowadzać należy, to jest umniejszenie się sumy zaległości przez spłatę lub umorzenie.

Na podstawie powyższych wyliczeń podajemy następujące zestawienie obniżeń z tytułu odsetek i spłat po zastosowaniu rozporządzeń, zarządzeń i t. p. na koniec 1933 r.

	Obciążenie odsetkami		Obciążenie spłatami kapitału		Razem
	procent	suma	procent	suma	
	miljony złotych				
Długoterminowe emisyjne zadłużenie rolnictwa w bankach państwowych i ziemskich towarzystwach kredytowych (z uwzględnieniem obniżki dolarowej na odsetkach)	5%+1%	60	—	—	60,0
Fundusze administrowane przez Państwowy Bank Rolny . . .	4%	17,8	—	—	17,8
Należności b. banków szlacheckich i włościańskich (rosyjskich) . .	5%	4,0	—	—	4,0
Należności likwidacyjne poniemieckie	3½%	4,0	—	—	4,0
Prywatny kredyt hipoteczny . . .	6%	42,0	—	—	42,0
Bank Polski	5%	12,5	10%	25,1	37,6
Instytucje finansowe prywatne	7½%	35,4	10%	47,3	82,7
Państwowe instytucje finansowe skonwertowane w Banku Akceptacyjnym	6¼%	12,5	—	—	12,5
Osoby prywatne i kredyt towarow.	7%	56,0	2%	16,00	72,0
Zaległe podatki i świadczenia . .	5%	17,7	—	—	17,7
Razem	261,9		88,4		350,3

Porównując więc to zestawienie z poprzednią tablicą otrzymujemy w rezultacie, jeżeli chodzi o obniżkę oprocentowania, różnicę wynoszącą prawie 200 miljonów złotych, w spłacie kapitału około 160 miljonów złotych czyli razem ulgę około 350 miljonów złotych.

Liczby te muszą ulec pewnej korektywie, a to wskutek nieuwzględnienia w tem obliczeniu następujących elementów:

Przedewszystkiem koszt konwersji, czy też zazastosowania wszelkich ulg. Kosztem tym obciążony jest ten pierwszy rok, o którym piszemy i choćby wynosił ½% konwertowanej, czy rozkładanej należności (co w niektórych wypadkach jest bezwarunkowo zbyt nizką normą) to wynieść może od 5 do 10 miljonów złotych, o cyfrę tą pogarsza się kalkulacja.

Następnie posiadamy nietylko w długoterminowym ale i w krótkoterminowym kredycie tak zorganizowanym, jak i prywatnym, zobowiązania dolarowe, co do których przez obniżenie samej sumy dłużnej należy zastosować pewne obniżenie sumy odsetek. Ze względu na brak jakichkolwiek statystyk, kontroli i danych w tej dziedzinie nie jesteśmy w stanie różnicy tej obliczyć i dlatego jej w kalkulacji nie uwzględniliśmy.

Mamy następnie tego rodzaju zadłużenia, które nie podpadają obecnie ani pod ustawę o urzędach rozjemczych, ani pod ustawę o Banku Akceptacyjnym, a figurują jednakże w sumie zestawionego zadłużenia rolniczego. Są to naprzykład banki w likwidacji, pod nadzorem lub w upadłości, względnie spółdzielnie kredytowe i

syndykaty znajdujące się w analogicznej sytuacji. W tych wypadkach dłużnicy tych instytucyj nie mogą korzystać przeważnie z ulg i płacą oprocentowanie maksymalnie dopuszczalne, oraz są przynaglani przez odnośnych likwidatorów do spłaty całkowitej sumy dłużnej. W analogicznej sytuacji znajdują się poręczyciele odnośnych spółdzielni naprzykład wobec Banku Polskiego, którzy pociągani są do wypełnienia odpowiedzialności w chwili, gdy zachwiała się spółdzielnia, za którą ręczyli. Stając się dłużnikami bezpośredniemi Banku Polskiego też nie podpadają żadnej z ustaw omawianych.

Mamy w tej samej kategorji również i dłużników instytucyj ubezpieczeń prywatnych z tytułu uzyskanych kredytów. Wierzytelności te są wyłączone z pod ustaw oddłużeniowych.

Pozatem natrafia na trudności regulacja tak zwanych kredytów celowych, rozprowadzonych na własny rachunek przez instytucje drobnego kredytu z funduszy uzyskanych z banków państwowych. Skutkiem zlikwidowania swego długu wobec instytucji nadrzędnej przez instytucję drobnego kredytu, pozostała ona wierzycielką rolnika bez możności udzielenia mu ulg w spłacie z własnych funduszy.

Dzierżawcy rolni tworzą również pewną kategorję dłużników rolników, którzy w braku posiadanego zabezpieczenia na nieruchomości, nie są w stanie w pełni korzystać z ustawowych ulg. Nie wymieniamy wszystkich luk pozostawionych przez ustawodawstwo oddłużeniowe. W każdym razie poprawki w kalkulacji odnoszą się przeważnie do zadłużenia krótkoterminowego— nie należałoby więc w ramach dzisiejszego ustawodawstwa liczyć się z możliwością rozszerzenia w najbliższej przyszłości kwoty 350 miljonów jaką wyliczyliśmy, biorąc pod uwagę, iż da się przeprowadzić tylko częściowa konwersja krótkoterminowego zadłużenia. Stąd wynika, iż należy wyciągnąć z tych obliczeń i zestawień następujący pierwszy wniosek, iż akcja oddłużeniowa znajduje się w początkowej fazie swego rozwoju i wymaga uzupełnień w kierunku objęcia nią również i tych odcinków, które nie zostały objęte żadną z ustaw konwersyjnych. Wymaga tego już nie tylko konieczność związania akcji oddłużeniowej w jedną całość, ale również i konieczność uzyskania dalszej obniżki kosztów obciążających rolnictwo z tytułu kredytów.

Następny wniosek wyciągnąć będzie można przy skonstatowaniu, że koszty obsługi (odsetki i wpłata kapitału) wynosić będą 8% zadłużenia. Wynosiły one poprzednio ca 15% zadłużenia, uległy więc znacznej zniżce jednak nie dostatecznej aby liczyć można było, że obsługa ta zostanie wypełniona z samych dochodów rolniczych. Gdy się weźmie szczególnie pod uwagę, iż te 8% obciążać będą część warsztatów zadłużonych przeważnie ponad 50% ich wartości, to zrozumiałem będzie, iż pokrycie obsługi mimo obniżki czerpać będzie trzeba z parcelacji, to znaczy z substancji. Dlatego też niezmiernie ważnym jest problem zorganizowania i dostosowania parcelacji równolegle do programu oddłużeniowego, tym sposobem bowiem tylko program ten będzie mógł nabrać cech realnych możliwości.

Inny wniosek wynikający również z tych zestawień jest, że nie należy uważać udzielone ulgi dla rolnictwa za tak wielkie i tak poważne, „iż rolnictwo więcej nie potrzebuje". Cyfry przytoczone świadczą, że ulgi te oscylują jeżeli nie na samej granicy, to prędzej poniżej granicy możliwości płatniczych rolnictwa. Cofnięcie ich natomiast groziłoby poważnemi wstrząsami. Niepewność szeregu elementów kalkulacyjnych z zakresu opłacalności produkcji rolnej, uniemożliwia nam stawianie jakichkolwiek programów finansowych na dłuższą metę. Zmuszeni jesteśmy zadawalniać się planami na najbliższy rok. Kalkulacja w niniejszym artykule przeprowadzona daje nam obraz jak dalece da się skomprymować okresowo pozycja kredytów rolniczych. Wątpliwem jest czy nawet przy wielkim natężeniu uzyskać będzie można podwyższenie i tak optymistycznie obliczonej sumy 350 miljonów do sumy np. 400 miljonów złotych. Natomiast niezmiernie łatwo moglibyśmy niedociągnąć do preliminowanej kwoty 350 miljonów. Ciekawe byłoby porównanie tej cyfry z ogólnym zestawieniem wpływów i rozchodów gospodarstwa rolniczego. Praktycznie jednak zestawienie takie nigdy nie może odpowiadać prawdzie. Są jakoby obecnie obliczenia wskazujące na obniżenie się dochodów brutto w rolnictwie o 800 miljonów złotych w stosunku do roku poprzedniego. Znaczyłoby to iż zabraknie w tym roku 800 miljonów złotych na pokrycie których mamy pozycję 350 miljonów wyliczoną powyżej oraz te oszczędności jakie dadzą się jeszcze przeprowadzić na kosztach produkcji. Mamy tu przykład jak w walce o przywrócenie równowagi rolnictwa powstają ściśle związane te trzy akcje: finansowo - oddłużeniowa, obniżenia kosztów produkcji i podwyższenia cen. Każda z nich zosobna nie jest wystarczającym lekarstwem i dlatego też jeżeli mimo ustaw od-

dłużeniowych sytuacja rolnicza się nie poprawiła, nie należy winić ustawodawstwa finansowo rolnego, nie należy również go kasować lub zawieszać, a przeciwnie w ramach możliwości dalej je rozszerzać aby mogło podpierać chwiejącą się akcję na pozostałych dwuch odcinkach kryzysu rolnego to znaczy ceny i kosztów.

Michał Wierusz-Kowalski.

Bilans płatniczy Polski w latach 1924–1931

Bilansem płatniczym w zrozumieniu przyjętem przez dotychczasowe opracowania nazywamy zestawienie wszystkich należności i zobowiązań, jakie powstają w ciągu pewnego okresu czasu dla danego kraju wobec zagranicy. Idealnym rezultatem opracowania bilansu płatniczego jest saldo zerowe. Trudność dokładnego uchwycenia pewnych pozycyj sprawia jednak, że osiągnięcie salda zerowego należy do rzadkości. Z tej i z innych jeszcze przyczyn wysnuwa się często fałszywe wnioski na temat bilansu płatniczego; mówi się często o dodatnim względnie ujemnym saldzie bilansu płatniczego, który w rzeczywistości nigdy zaistnieć nie może. Z punktu widzenia polityki gospodarczej danego kraju najistotniejszą jest kwestja — nie czy bilans płatniczy może być wyrównany, ponieważ wyrównany jest zawsze, lecz w jaki sposób to wyrównanie może nastąpić. Nie jest bowiem rzeczą obojętną dla danego organizmu gospodarczego, czy wyrównanie bilansu płatniczego następuje z osiągniętych dochodów z tytułu handlu zagranicznego, usług, przesyłek emigrantów lub w razie niewystarczających środków z tego tytułu, przez import kapitałów na cele produkcyjne; wypadki te uznać należy za korzystne dla danego organizmu gospodarczego. Inaczej jeżeli wyrównanie następuje przez import kapitałów na cele konsumcyjne a w najgorszym wypadku przez wyzbywanie się własnego majątku, a w szczególności aktywów banku biletowego. Wprawdzie jest rzeczą trudną stwierdzić, jeżeli chodzi o import kapitałów, które z nich idą na cele produkcyjne, a które na cele konsumcyjne zwłaszcza, że przy zaciąganiu kredytów prawie wszystkie mają charakter produkcyjny, jakkolwiek w praktyce sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Najlepszym sprawdzianem wykorzystania kapitałów zagranicznych jest krajowy ruch inwestycyjny, kształtowanie się produkcji i konsumcji danego organizmu gospodarczego.

Kształtowanie się bilansu płatniczego danego kraju zależy niewątpliwie od jego struktury gospodarczej. W krajach rolniczych i w krajach obfitujących w surowce, dążących do rozwoju własnego przemysłu można zaobserwować tendencję pasywnego bilansu handlowego, również bilans usług kształtuje się najczęściej ujemnie wobec braku odpowiednich własnych urządzeń. Ujemne saldo handlu zagranicznego będzie musiało być pokryte siłą rzeczy importem kapitałów. W krajach silniej rozwiniętych pod względem gospodarczym — handel zagraniczny będzie już wykazywał tendencję aktywną. W krajach wysoko uprzemysłowionych a równocześnie zamożnych w bogactwa naturalne, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych obserwować można wyraźną tendencję aktywnego bilansu handlowego do tego stopnia, że dochody z tego tytułu wystarczają nietylko na spłacenie odsetek i długów, lecz nawet na eksport kapitałów. Anglja reprezentuje typ bilansu płatniczego, w którym wybitnie dodatnią pozycję stanowi pozycja usług. Dochody z tego tytułu pozwalają jej nietylko na wyrównanie ujemnego salda z tytułu handlu zagranicznego, lecz nawet na poważny eksport kapitałów.

Poza strukturą gospodarczą danego kraju duży wpływ na kształtowanie się bilansu płatniczego wywierają wahania konjunktury światowej. Dla kraju rolniczego każde polepszenie sytuacji gospodarczej na rynkach światowych oznacza większe możliwości zbytu swych produktów. Z drugiej jednakże strony zachodzi możliwość tendencji odwrotnej w ruchu kapitałów. Polepszenie się światowej konjunktury powoduje w wielu wypadkach spadek przypływu kapitałów krótkoterminowych a nawet ich odpływ z krajów rolniczych. Zjawisko to znajduje swe wytłumaczenie w tem, że w okresie t. zw. haussy kraje wierzycielskie same potrzebują kapitałów krótkoterminowych na finansowanie rozwoju produkcji, tak że nietylko powstrzymują się od udzielania kredytów krajom rolniczym, ale nawet ściągają swe należności krótkoterminowe tembardziej, że kapitały ulokowane w własnych przedsięwzięciach

przedstawiają nietylko mniejsze ryzyko, lecz często większą rentowność niż w krajach o niższym stopniu rozwoju gospodarczego.

Gwałtowny spadek przypływu kapitałów a nawet silny ich odpływ, który miał miejsce w Polsce w latach 1925/26 spowodowany jednak został raczej załamaniem naszej waluty, niż przyczynami, o których mowa wyżej.

Z pogorszeniem światowej konjunktury można znowu zaobserwować następujący proces — kraje wysoko uprzemysłowione, nagromadziwszy poważne zapasy wyrobów gotowych w okresie haussy, będą dążyły obecnie do zlikwidowania ich wszelkiemi możliwemi środkami. W związku z tem kurczy się produkcja tych krajów, co w konsekwencji musi się odbić ujemnie na eksporcie surowców krajów rolniczych do krajów przemysłowych.

Wykazanie wpływów kształtowania się konjunktury światowej na rozwój bilansu płatniczego jest niezmiernie trudne a to z tego względu, że poza czynnikami natury ogólnej wpływającemi na ukształtowanie się bilansu płatniczego pozostaje jeszcze cały szereg czynników poza nawiasem możliwości uchwycenia, które nie w mniejszym stopniu wywierają wpływ na kształtowanie się bilansu płatniczego.

Na podstawie ostatnich danych opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny postaramy się przeprowadzić krótką analizę bilansu płatniczego Polski za okres 1924—1931: [1])

Obroty kapitałowe.

miljony złotych

		Ogółem		Kapitały długoterminowe		Kapitały krótkoterminowe		Kapitały nieokreślone	
		Obroty	Saldo	Obroty	Saldo	Obroty	Saldo	Obroty	Saldo
1924	przychód . .	970	+ 382	163	+ 136	670	+ 109	137	+ 137
	rozchód . . .	588	—	27	—	561	—	—	—
1925	przychód . .	1.315	+ 779	477	+ 409	773	+ 305	65	+ 65
	rozchód . . .	536	—	68	—	468	—	—	—
1926	przychód . .	749	—	28	—	721	+ 36	—	—
	rozchód . . .	1.395	— 646	85	— 57	685	—	625	— 625
1927	przychód , .	1.761	+1141	614	+ 518	922	+ 398	225	+ 225
	rozchód . . .	620	—	96	—	524	—	—	—
1928	przychód . .	1.717	+ 923	327	+ 219	1.390	+ 711	—	—
	rozchód . . .	794	—	108	—	679	—	7	— 7
1929	przychód . .	1.462	+ 413	243	+ 41	1.212	+ 365	7	+ 7
	rozchód . . .	1.049	—	202	—	847	—	—	—
1930	przychód . .	1.660	—	135	+ 2	1.068	—	457	+ 457
	rozchód . , .	1.732	— 72	133	—	1.599	— 531	—	—
1931	przychód . .	1.358	—	378	+ 166	978	—	2	+ 2
	rozchód . . .	1.592	— 234	212	—	1.380	— 402	—	—
1924—1931	przychód . .	10.992	+2686	2.365	+1434	7.734	+ 991	893	+ 261
	rozchód . . .	8.306	—	931	—	6.743	—	632	—

W obrocie kapitałowym przewagę wykazują kapitały krótkoterminowe nad długoterminowemi. Z pośród kapitałów krótkoterminowych najwyższa suma przypada na kredyty gotówkowe, otrzymane przez przedsiębiorstwa polskie z zagranicy. Znacznie mniejsze sumy wykazują kredyty z tytułu handlu zagranicznego; powstają one zwykle przez przesunięcia terminu zapłaty za dostarczone towary.

Kapitały długoterminowe wykazują silniejszy napływ do Polski dopiero po stabilizacji złotego w roku 1924 a przedewszystkiem po roku 1927. Z większych pożyczek zaciągniętych w tym okresie wymienić należy następujące pożyczki Rządu:

7% Pożyczka Włoska w wysok. 400 milj. lirów
8% Pożyczka Dillonowska „ 35 „ dolar.
7% Pożyczka Kreugera „ 6 milj. dolar.
7% Pożyczka Stabilizacyj. „ 62 „ „
2 milj. funt. szter.

Począwszy od roku 1930, t. j. w związku z pogorszeniem się światowej konjunktury następuje silne zmniejszenie przypływu kapitałów.

Z większych pożyczek, zaciągniętych w tym okresie, wymienić należy: pożyczkę szwedzką w wysokości 32,4 milj. dol. i pożyczkę francuską na budowę kolei Śląsk—Gdynia w wysokości 400 milj. fr. fr.

Jeżeli chodzi o ujęcie obrotów kapitałowych dla potrzeb bilansu płatniczego, mamy tu na myśli

[1]) M. Smerek. Bilans płatniczy Polski za r. 1930. Statystyka Polski 1933 r. Dane za r. 1931 opublikowane w Wiadomościach Statystycznych z 15 lipca 1933 r.

jedynie obroty na zorganizowanym rynku kapitałowym, podczas gdy wszystkie obroty na t. zw. rynku niezorganizowanym pozostają poza obrębem dociekań statystycznych. Takie więc pozycje jak lokaty kapitałów na hipotekach prywatnych, czy też udział w przedsiębiorstwach nieakcyjnych albo np. zakup całych przedsiębiorstw, dochodzące do skutku na podstawie umowy osób prywatnych są niemożliwe do ujęcia statystycznego. Z tego widzimy, że obroty kapitałowe nie obejmują całokształtu obrotów, a odnoszą się prawie wyłącznie do zorganizowanego rynku kapitałowego, pod którym rozumiemy stosunek podaży i popytu zobowiązań w postaci akcyj, obligacyj, listów zastawnych, pożyczek hipotecznych i t. p. Podaż i popyt kapitałów zagranicznych zależy w dużej mierze od stopnia rentowności w danym kraju:

Korzyści majątkowe.

miljony złotych

Wyszczególnienie	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1924—1931
Wypłacono zagranicy Ogółem	124	124	176	247	316	411	481	441	2320
w tem									
Procenty i prowizje od długów państwowych i samorządowych	15	32	80	94	128	125	181	189	844
Procenty i prowizje od długów gotówkowych przedsiębiorstw	46	58	65	77	72	113	130	102	663
Procenty i prowizje bankowe	13	16	15	18	47	41	42	33	225
Dywidendy i tantjemy przedsiębiorstw krajowych . . . . -	50	18	16	57	68	53	54	40	356
Otrzymano od zagranicy Ogółem	11	6	7	18	32	31	30	17	152
w tem									
Procenty i prowizje bankowe.	11	6	6	18	31	31	21	8	132

Jeżeli chodzi o odsetki płacone z tytułu zaciągniętych pożyczek państwowych, stanowią one można powiedzieć pozycję sztywną, mniej zależną od wahań konjunkturalnych. Tem nie mniej jednak należy zauważyć, że w okresie silnego przesilenia gospodarczego również i ta pozycja może ulec znacznym wahaniom, nie mówiąc już o wypadkach całkowitego powstrzymania spłaty długów i oprocentowania, czego przykładem jest chociażby moratorjum Hoovera, na mocy którego zostały zawieszone płatności z tytułu długów wojennych. Co się tyczy kapitałów ulokowanych w przedsiębiorstwach, bilans odsetek z tego tytułu zależy już zupełnie wyraźnie od kształtowania się konjunktury. W okresie pomyślnym przedsiębiorstwa dają zwykle większe zyski, więc i korzyści osiągane przez kapitał zagraniczny będą większe.

Wysokie sumy procentów i prowizyj, wypłaconych zagranicy od długów gotówkowych przedsiębiorstw w latach 1930—31, spowodowane zostały napływem kredytów w latach 1927-29, w okresie pomyślnej konjunktury. Płatność tych procentów i prowizyj przypadła na lata 1930-31. Nieznaczny spadek dywidend i tantjem wypłaconych w latach 1930-31 przez przedsiębiorstwa krajowe zagranicy jest objawem zrozumiałym, gdyż w latach poprzednich wielkie kapitały zagraniczne nie wywoziły w całości swych zysków a lokowały je w Polsce, powiększając istniejące i zakładając nowe przedsiębiorstwa. Gdybyśmy chcieli ocenić rentowność kapitałów zagranicznych, zaangażowanych w przedsiębiorstwach w Polsce, należałoby brać pod uwagę sumy zysków bilansowych, a nie sumy dywidend wypłaconych zagranicę.

Powyższe zestawienie za okres 8-ioletni wskazuje na stały wzrost przewyżki wypłat z tytułu korzyści majątkowych, który w roku 1930 osiągnął około ½ miljarda złotych w porównaniu do 125 miljn. zł. w latach 1924 i 1925. W roku 1931 a szczególnie w roku 1932 ze względów, o których była powyżej mowa (moratorjum Hoovera), pozycja powyższa znacznie spadła.

Z pośród poszczególnych pozycyj odsetek płaconych zagranicy z tytułu korzyści majątkowych najwyższy odsetek przypada na procenty i prowizje od długów państwowych, których wysokość wzrosła przeszło 13-krotnie w porównaniu do r. 1924. Słabszy wzrost wykazują procenty i prowizje od długów gotówkowych przedsiębiorstw.

Najważniejszą pozycję bilansu płatniczego w krajach o strukturze rolniczej stanowi saldo bilansu handlowego. Pasywność bilansu handlowego może być spowodowana zmianami wartości lub ilości pomiędzy eksportem i importem. Przesunięcia te mogą zajść ze strony przywozu, wywozu, bądź też równocześnie po stronie wywozu i przywozu. Polepszenie światowej konjunktury powoduje zwiększone tendencje przywozu surowców, podczas gdy wskutek zwiększenia dochodów — kurczy się eksport. Przesunięcia po stronie przywozu mogą być tylko o tyle niebezpieczne dla danego kraju, o ile zwiększenie przywozu nie jest równoważone przypływem kapitału. W czasach obecnych większe znaczenie, szczególnie dla krajów eksportujących surowce, posiadają przesunięcia po stronie wywozu. Mogą one nastąpić wskutek przesunięć ilościowych, np. wskutek złych zbiorów, co powoduje zmniejszenie wywozu. Mogą one nastąpić również wskutek zwiększenia powierzchni uprawnej danego pro-

duktu, co ma miejsce szczególnie w ostatnich czasach w związku z coraz zwiększającą się powierzchnią uprawy Z. S. S. R. i Kanady.

Zwiększenie powierzchni uprawnej powoduje ze swej strony obniżkę cen i w konsekwencji zmniejszenie wartości wywozu, nie mówiąc już o wysokiej skali zarobków, silnem obciążeniu podatkowem, które nie w mniejszym stopniu wpływają na ujemne kształtowanie się bilansu handlowego. Jeżeli się ponadto uwzględni stałe kurczenie się siły nabywczej odbiorców wskutek spadku wartości pieniądza, zaburzeń politycznych i t. p., przyczyny te jak i szereg innych natury ogólnej powodują spadek wartości wywozu i protekcjonizm celny.

w miljonach złotych

R O K	Przywóz	Wywóz	Saldo
1924	2.722	2.262	— 460
1925	3.382	2.287	— 1.095
1926	1.468	2.269	+ 801
1927	3.005	2.547	— 458
1928	3.473	2.485	— 988
1929	3.176	2.705	— 461
1930	2.281	2.341	+ 60
1931	1.507	1.792	+ 285
1924—1931	21.014	18.688	— 2,326

Z powyższego zestawienia wynika, że wywóz z Polski kształtuje się bardziej równomiernie niż przywóz, który zależy w silniejszym stopniu od napływu kapitałów niż od wywozu towarów. W roku 1926, kiedy ma miejsce ucieczka kapitałów zagranicznych, widoczny jest gwałtowny spadek przywozu towarów z 3382 miljn. zł. w 1925 r. na 1468 miljn. zł. w r. 1926. W latach 1927—1929 przywóz wynosi około 3 miljardów zł. rocznie. Widzimy więc, że w latach słabego przypływu kapitałów zagranicznych, handel zagraniczny wykazuje tendencję uaktywnienia przy pomocy kurczenia przywozu. Takie kształtowanie się bilansu handlowego ma miejsce od roku 1931.

Dodatnie saldo bilansu handlowego w ostatnich kilku latach przypisać należy w dużej mierze aktywnej polityce Rządu, zmierzającej przy pomocy szeregu środków do uaktywnienia naszego handlu.

Poza dochodami z tytułu handlu zagranicznego poważną pozycję naszego bilansu płatniczego stanowią dochody z tytułu emigracji i usług. Wybitnie natomiast ujemną pozycję stanowi turystyka. Wpływ światowej konjunktury odbija się bardzo silnie na kształtowaniu się poszczególnych pozycyj. Najbardziej może uzależnioną pozycją od kształtowania się światowej konjunktury są usługi komunikacyjne, podczas gdy np. bilans z tytułu usług ubezpieczeniowych jest mniej uzależniony od wahań konjunkturalnych. Co się tyczy dochodów z tytułu emigracji, zależą one w większym stopniu od położenia gospodarczego kraju imigracji niż emigracji. Wpływy z tytułu turystyki zależne są raczej od położenia gospodarczego kraju, z którego kieruje się turystyka, niż położenia kraju, do którego idzie turystyka, chyba że w tym drugim kraju zachodzą gwałtowne zmiany poziomu cen.

Obroty usług i świadczeń jednostronnych.

miljony złotych

Wyszczególnienie		1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1924 — 1931	
											Saldo
Ogółem	Przychód . .	596	592	481	598	748	960	938	741	5.654	+1.796
	Rozchód . .	379	406	304	399	473	637	731	529	3.858	—
Emigracja	Przychód . .	271	258	241	243	271	278	292	287	2.141	+1.694
	Rozchód . .	50	78	62	54	61	69	52	21	447	—
Turystyka	Przychód . .	62	48	61	71	98	167	158	94	759	—
	Rozchód . .	149	141	77	122	169	165	245	186	1.254	— 495
Usługi komunikacyjne	Przychód . .	130	177	121	200	248	281	257	260	1.674	+1.022
	Rozchód . .	63	59	83	96	86	78	75	112	652	—
Usługi ubezpieczeniowe	Przychód . .	10	23	4	7	14	120	127	.	.	.
	Rozchód . .	16	23	5	5	12	131	130	.	.	.
Inne usługi	Przychód . .	82	20	13	19	19	9	9	.	.	.
	Rozchód . .	14	14	21	42	42	73	106	.	.	.
Rozrachunki celne polsko-gdańskie	Przychód . .	41	66	41	58	98	105	95	60	564	—
	Rozchód . .	87	91	56	80	103	121	123	66	727	— 163

Dochody z emigracji stanowią dotychczas najpoważniejszą pozycję usług. Dochody z tytułu emigracji po potrąceniu kapitałów wywiezionych przez emigrantów zagranicę utrzymują się w ciągu okresu 8-ioletniego na poziomie przeszło 200 miljonów rocznie. Przed wojną dochody te wynosiły około 50 miljonów dolarów. Kapitały z tytułu emigracji przypływają do Polski pod posta-

cią przesyłek pieniężnych i oszczędnościowych, które wychodźcy przywożą ze sobą do kraju. Przesyłki dokonywane są w przeważnej części przez banki. Na wydatki natomiast z tytułu emigracji składają się wydatki związane z podróżą i kapitały wywiezione zagranicę (w roku 1930 odnośne sumy wynoszą — 23,5 milj. zł. i 28,7 miljn. zł.). Najwyższe dochody płyną ze Stanów Zjednoczonych (w r. 1930 — 113 miljn. zł.) z Francji (w r. 1930—74 milj. zł.) i Niemiec — (40 milj. zł.). Saldo z tytułu emigracji w ostatnich dwóch latach kształtuje się nader korzystnie. Przyczyną tego jest zamknięcie terenów emigracji i w związku z tem zmniejszenie sum wywożonych kapitałów. Należy jednakże przypuszczać, że w latach następnych saldo z tytułu emigracji może się kształtować znacznie gorzej, a to ze względu na stale pogłębiające się skutki przesilenia gospodarczego krajów, z których przypływało najwięcej kapitałów (Stany Zjednoczone, Francja).

Przyczyna ujemnego salda z tytułu turystyki leży głównie w tem, że Polska nie posiada poważniejszej atrakcji dla cudzoziemców, wymagających wygody, komfortu i goniących za egzotyzmem. Pozatem duży wpływ na ujemne ukształtowanie bilansu z tytułu turystyki wywiera znaczna rozpiętość pomiędzy przeciętnemi wydatkami na osobę wyjeżdżającą Polaków zagranicą (w r. 1929 — 1.642,5 zł.), a cudzoziemców w Polsce (661 zł.). Dysproporcja powyższa znajduje swoje wytłumaczenie w tem, że Polacy wyjeżdżający zagranicę to przeważnie turyści, podczas gdy cudzoziemcy przyjeżdżający do Polski są przeważnie ludźmi interesu. Ujemne saldo z tytułu turystyki waha się około 100 mil. rocznie, wyjątek stanowią lata 1926 a szczególnie 1929. W tym ostatnim roku bilans z tytułu turystyki wykazuje nawet nieznaczne saldo dodatnie, a to dzięki Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, która ściągnęła poważną liczbę cudzoziemców do Polski. Jednak już w latach następnych powtarza się stan poprzedni.

Usługi komunikacyjne stanowią drugą poważną pozycję naszego bilansu płatniczego. Dodatnie saldo z powyższego tytułu za okres badany wynosi przeszło 1 miljard złotych. Dochody z tytułu usług komunikacyjnych nie są jednakże tak wysokie, jak należałoby się spodziewać ze względu na korzystne położenie naszego kraju. Znaczna część dochodów z tytułu usług przypada na dochody z tranzytu Niemcy—Prusy Wschodnie. Dochody natomiast z tytułu tranzytu pomiędzy krajami zachodniemi, szczególnie Niemcami, Czechosłowacją, a Rosją są dotychczas minimalne i nie należy się spodziewać w najbliższej przyszłości poprawy, a to z tego względu, że kraje posiadające flotę handlową i utrzymujące stosunki handlowe z Rosją będą się starały raczej zatrudnić swą flotę niż posługiwać się środkami komunikacji lądowej, które są znacznie droższe.

Usługi ubezpieczeniowe nabierają w ostatnich latach większego znaczenia. Przyczyna tak silnego wzrostu obrotów usług ubezpieczeniowych leży w silnem uzależnieniu polskiego interesu ubezpieczeniowego z tytułu reasekuracji w zakładach zagranicznych. Należy przypuszczać, że wskutek głodu kapitałowego w Polsce proces ten w przyszłości będzie jeszcze silniejszy.

Z pośród pozostałych usług wymienić należy jeszcze wydatki z tytułu eksploatacji filmów zagranicznych. Wydatki z tego tytułu wzrosły szczególnie silnie w roku 1929, a to wskutek sprowadzenia znacznej liczby filmów dźwiękowych, które w pierwszych latach były stosunkowo dość drogie.

Reasumując powyższe uwagi na temat naszego bilansu płatniczego, zestawiono poniższą tablicę:

ROK	Saldo obrotów								Przychód za wywiezione towary	Sumy, któremi Polska może dysponować na zakup tow. zagran.	Przywieziono towarów [1]	Wzrost zapasu dewiz i złota w Banku Polskim	Przewyżka przywozu towarów pokryta zmniejszeniem zapasów złota w Banku Pol.
	kapitałowych		usług i świadczeń jednostronnych		korzyści majątkowych		Ogółem						
	Przychód	Rozchód	Przychód	Rozchód	Przychód	Rozchód	Przychód	Rozchód					
1924	382	—	216	—	—	114	484	—	2.262	2.746	2.722	24	—
1925	779	—	186	—	—	118	847	—	2.287	3.134	3.382	—	248
1926	—	646	177	—	—	169	—	638	2.269	1.631	1.468	163	—
1927	1.141	—	199	—	—	229	1.111	—	2.547	3.658	3.005	653	—
1928	920	—	275	—	—	284	914	—	2,485	3.399	3.473	—	74
1929	413	—	322	—	—	380	355	—	2.705	3.060	3.176	—	116
1930	—	72	208	—	—	451	—	315	2.341	2.026	2.281	—	255
1931	—	237	212	—	—	424	—	449	1.792	1.346	1.507	—	161
1924—1931	2.683	—	1,795	—	—	2.169	2.309	—	18.688	21.000	21.014	—	14

[1]) Sumy wywozu i przywozu różnią się od sum podawanych przez statystykę handlu zagranicznego, ponieważ do bilansu płatniczego od sum zestawionych dla całego obszaru celnego Polski, odjęto obroty własne W. M. Gdańska z zagranicą, a dodaje się obrót między Polską a W. M. Gdańskiem, kontrabandę oraz srebro i złoto przywiezione na rynek prywatny, wzgl. wywiezione z rynku prywatnego.

Przyjmując przypływ względnie odpływ złota i dewiz Banku Polskiego, za kryterjum korzystnego względnie niekorzystnego kształtowania się bilansu płatniczego, — można wyodrębnić w ciągu 8 lat dwa etapy rozwojowe naszego bilansu płatniczego: pierwszy do roku 1927; w okresie tym za wyjątkiem tylko roku 1925 mamy
Jędrzejewski
stały napływ i dewiz i złota do Banku Polskiego. Przypływ ten jest szczególnie silny w roku 1927 z powodu wpływów z pożyczki stabilizacyjnej. Drugi etap stanowi okres od r. 1928, na którym ciążą skutki przeżywanego przesilenia gospodarczego. W okresie tym obserwuje się odpływ dewiz i złota, najsilniejszy w roku 1930.

Nawiązując do tego, co powiedzieliśmy na wstępie o sposobie wyrównania bilansu płatniczego, oraz biorąc pod uwagę obecną sytuację naszego gospodarstwa, kiedy przypływ nowych kapitałów zagranicznych zupełnie ustał, kiedy mamy do czynienia z odpływem kapitałów krótkoterminowych, zmniejszającemi się dochodami z tytułu emigracji i wybitnie ujemnem saldem z tytułu turystyki a z drugiej strony, gdy stoimy wobec konieczności płacenia rat amortyzacyjnych, — uważamy, że utrzymanie równowagi naszego bilansu płatniczego a tem samem stałości naszej waluty jest możliwe jedynie przy aktywnym bilansie handlowym. Na ujemny bilans handlowy nie możemy sobie pozwolić w obecnych warunkach. Taki stan był możliwy jedynie w okresie przypływu kapitałów lub znacznych dochodów z innych tytułów, których jak wyżej stwierdziliśmy, nie należy się prędko spodziewać.

Jan Czadankiewicz.

Przemysł tłuszczowy a interesy rolnictwa

W ostatnich latach Polska poczyniła pewne kroki, zmierzające do zwiększenia zastosowania surowców krajowego pochodzenia. Istnieje więc ochrona celna na różnego rodzaju tłuszcze, względnie nasiona oleiste, istnieją również ograniczenia przywozowe. Mimo to jednak odnosi się wrażenie, jakgdyby te wspomniane poczynania służyły przedewszystkiem dla ochrony krajowego przemysłu tłuszczowego. Dopiero na dalszym planie postawione jest rolnictwo.

Przegląd szeregu pozycyj taryfy celnej wskazuje, że surowce służące albo mogące służyć bezpośrednio lub pośrednio do wyrobu mydła i świec są obłożone cłem stosunkowo nieznacznem w porównaniu z cłem na gotowe wyroby tego przemysłu.

Najwyższem cłem obłożone są oleje jadalne, chociaż i w tym wypadku szereg pozycyj stanowi furtkę, przez którą ochrona celna staje się iluzoryczną.

Celem zyskania orjentacji, co należy uczynić, aby naprawdę przemysł tłuszczowy mógł oprzeć się na krajowych surowcach i mógł się stać stałym odbiorcą naszego rolnictwa, należy sobie zdać sprawę z tego, że obecnie, dzięki postępom chemji, wszelkiego rodzaju oleje niezależnie od tego, czy są pochodzenia roślinnego czy zwierzęcego, mogą stać się wystarczającym surowcem dla całego przemysłu tłuszczowego. Oleje te zapomocą wodoru mogą być przerobione na tłuszcze półstałe, jak też i na łoje stałe o punkcie topliwości do 52° C, dając w ten sposób całą skalę surowców, nadających się tak dla celów technicznych, jak i dla celów spożywczych, oczywiście po zastosowaniu w tym ostatnim wypadku odpowiednich metod rafinacyjnych. Taka przeróbka, połączona z podwyższeniem punktu topliwości materjału wyjściowego, nosi nazwę utwardzania. Utwardzanie olejów opiera się na obserwacji francuskich chemików Sabatier'a i Senderens'a, którzy zauważyli, że pył niklowy ma zdolności ułatwiania reakcji chemicznej między wodorem a nienasyconemi związkami węgla, które na tej drodze przechodzą w związki nasycone, bogatsze w wodór. Reakcję powyższą zużytkował do utwardzania olejów Normann w patencie niemieckim 141029 (1902 r.).

Wynalazek został zrealizowany po raz pierwszy na skalę fabryczną w Anglji w 1907 r. przez firmę Crosfield and Sons, poczem niedługo powstały fabryki w Niemczech i w Rosji. Podczas wojny doszedł przemysł uwodornienia olejów do rozkwitu w Niemczech a następnie objął prawie wszystkie państwa cywilizowane. W 1922 r. produkcja amerykańska tłuszczów utwardzonych wynosiła według Normanna około 70.000 tonn.

Podczas utwardzania powiększa się nieco waga oleju dzięki przyłączeniu wodoru, przyrost

ten jednak jest nieznaczny i wynosi około 1 — 1,5% na wagę, zależnie od oleju. Największy przyrost wagi wykazuje uwodornienie oleju lnianego. Praktycznie biorąc można jednak liczyć, że z jednej tonny oleju otrzymuje się jedną tonnę łoju sztucznego, zużywając przytem od 7 — 15 kg wodoru. Najważniejszą rzeczą przy utwardzaniu olejów jest otrzymywanie wodoru i wyrób katalizatora.

Według oferty jednej z fabryk, dostarczających aparaturę do uwodorniania, koszt urządzenia rozdziela się następująco na poszczególne części aparatury, wystarczającej do przeróbki 10.000 kg dziennie:

Fabryka wodoru	90.000 zł.
Sprężanie wodoru . . .	22.000 zł.
Wyrób katalizatora . .	57.000 zł.
Uwodornianie	35.000 zł.
Rurociągi	17.000 zł.

Sama aparatura do utwardzania przedstawiać się może dość różnorodnie, zasadniczo jednak jest to zbiornik, zaopatrzony w urządzenia do ogrzewania i do ułatwienia zetknięcia między olejem, wodorem i katalizatorem. Proces uwodorniania może się odbywać pod ciśnieniem zwyczajnem albo pod ciśnieniem zwiększonem do kilku lub kilkunastu atmosfer. Zwiększenie ciśnienia powiększa szybkość reakcji. Jednak przy odpowiednim katalizatorze zachodzi reakcja już pod zwyczajnem ciśnieniem wodoru dostatecznie szybko. Autor niniejszego artykułu otrzymał np. z oliwy na katalizatorze własnego wyrobu przy 180° C pod ciśnieniem wodoru, równem jednej atmosferze, w przeciągu 3 godzin łój o punkcie topliwości 51° C. Brano przytem do doświadczenia 50 g oliwy.

Zastosowania sztucznego łoju są różnorodne. Pewna część idzie do wyrobu świec, ale jest to część naogół niewielka. Być może, że w Polsce to zastosowanie mogłoby być bardzo aktualne, gdyż uboga ludność wiejska zapewne chętniej posługiwałaby się świecami ze sztucznego łoju niż stearynowemi, jeżeli te pierwsze byłyby tańsze. W wielkich ilościach stosuje się utwardzone oleje w przemyśle mydlarskim w mieszaninie z innemi tłuszczami np. w następującej proporcji:

łoju sztucznego . . .	20—25%
oleju kokosowego . . .	45—50%
oleju arachidowego . .	20%
kalafonji	10%

Głównym spożywcą utwardzonych olejów jest jednak, według Normanna, przemysł tłuszczów jadalnych. Używa się do tego celu naogół tych samych surowców, co i dla przemysłu mydlarskiego. Jednak uwodornienie przeprowadza się zazwyczaj w tym wypadku nie do końca, lecz tylko do osiągnięcia punktu topliwości 30—32° C, gdyż oleje o wyższym punkcie topliwości nie nadają się dla celów jadalnych.

Z pomiędzy olejów roślinnych najczęściej stosowane bywają do zestalania olej lniany, kukurydziany, bawełniany i słonecznikowy. Głównym ich konkurentem jest tran. Pozatem zresztą każdy olej zwierzęcy jak i roślinny daje się przeprowadzić na twardy łój.. Do wyrobu łoju sztucznego celem nadania mu własności łoju naturalnego wybiera się do utwardzania oleje, zawierające głównie kwasy tłuszczowe o 18 atomach węgla w cząsteczce. Nadto użyty do zestalania olej nie powinien zawierać siarki, która przeszkadza procesowi uwodorniania. Poniżej podajemy skład poszczególnych olejów roślinnych, nadających się do utwardzania. Surowce dla produkcji tych olejów posiadamy w Polsce.

I) Olej lniany, główne składniki: 8 — 9% nasyconych kwasów tłuszczowych, od 14 — 20 atomów węgla w cząsteczce, 15 — 20% kwasu olejowego, 25 — 35% kwasu linolowego, 10% kwasu linolenowego i 35% kwasu izolinolenowego, razem około 80% kwasów nienasyconych o zawartości 18 atomów węgla w cząsteczce.

II) Olej konopny, główne składniki: 70% glicerydów kwasu linolowego, pozatem glicerydy kwasów linolenowego, izolinolenowego, olejowego, stearowego i palmitowego. Za wyjątkiem kwasu palmitowego, inne posiadają 18 atomów węgla w cząsteczce.

III) Olej sojowy, główne składniki: kwas olejowy, linolowy i linolenowy (po 18 atomów węgla w cząsteczce), pozatem palmitowy.

IV) Olej słonecznikowy, główny składnik kwas linolowy, pozatem olejowy i palmitowy.

V) Olej makowy zawiera głównie kwas linolowy, olejowy, linolenowy, stearowy i palmitowy.

VI) Olej rzepakowy, który może zawierać siarkę, mniej się nadaje do utwardzania, jakkolwiek jego uwodornienie jest możliwe do przeprowadzenia. W każdym razie ta sprawa wymagałaby przeprowadzenia pewnych doświadczeń z krajowym olejem rzepakowym, zanim możnaby w niej zająć zdecydowane stanowisko.

Jak zaznaczono, najważniejszym konkurentem tych olejów roślinnych, o ile chodzi o ich sto-

sowanie do uwodornienia, są trany, odznaczające się zwłaszcza obecnie bardzo niską ceną, co w razie potrzeby musiałoby być w taryfie celnej uwzględnione.

Notowania na rynku holenderskim w sierpniu b. r. podają cenę tranu japońskiego na 12½ funta angielskiego za tonnę, t. j. około 35 zł. za q. Równocześnie japoński utwardzony tran kosztuje 15½ funta za tonnę czyli około 43,4 zł. za 100 kg. Najniższe ceny technicznego łoju wynoszą równocześnie w Holandji około 46 zł. za 100 kg. Najwyższe dochodzą do 70 zł.

Powyższe dane wskazują, że ceny utwardzonych olejów odpowiadają cenom gorszych gatunków łoju oraz że koszty utwardzania tranu mieszczą się z zyskiem w granicach 10 zł. za 100 kg, względnie nawet nieco mniej.

Ceny łojów zwierzęcych na granicy celnej Polski wynoszą około 56 zł. za 100 kg i ażeby zapobiec przywozowi tych materjałów i zastąpić je krajowym utwardzonym olejem, należałoby wprowadzić cło przynajmniej w wysokości 50 zł. od 100 kg. Wtedy dopiero istnieją możliwości zastąpienia importowanych łojów utwardzanemi olejami roślinnemi krajowego pochodzenia.

Tak znaczne podwyższenie cła na łój odbiłoby się zapewne na cenie mydła, gdyż obecnie wysokie cło na mydło nie jest w pełni wyzyskane przez przemysł mydlarski. Jakkolwiek więc wprowadzenie cła w wysokości ok. 100% wartości na łój nie byłoby rażącem wobec istnienia cła na mydło, wynoszącego również 100% wartości mydła, to jednak w obecnej sytuacji gospodarczej należałoby się liczyć z tem, że taka zwyżka ceny byłaby bardzo niepopularną. Zwyżka ta nie byłaby w praktyce bardzo wysoka, gdyż zużycie łoju względnie tłuszczu utwardzonego obraca się najczęściej w granicach 10 — 20% zawartości gotowego mydła.

Jednocześnie pozycja łojów, która wynosiła w 1932 r. blisko 16.000 tonn, jest zbyt poważną w naszym bilansie handlowym, ażeby przejść nad nią do porządku.

Gdyby równocześnie tłuszcze sztuczne, służące dla celów spożywczych mogły mieć wyższą cenę i były dostarczone przez rolnictwo, w takim razie nie byłoby zbyt trudnem ustalenie dwóch cen, kompensujących się wzajemnie i dających średnią, zadawalającą rolnictwo.

Do pewnego stopnia wydaje się to możliwe, gdyż zużycie margaryny, do wyrobu której mogłyby się też nadawać odpowiednio uwodornione oleje roślinne, jest dość znaczne i według umieszczonej we wrześniowym numerze „Rolnictwa" pracy M. G. p. t. Oleje i tłuszcze roślinne, wynosiło w latach:

1930	1931	1932
8000 tonn	6000 tonn	5500 tonn

Na najbliższą przyszłość przewiduje się nawet powiększenie spożycia margaryny.

Jest więc do pomyślenia takie rozwiązanie sprawy, że odpowiednią, np. wyznaczoną corocznie, ilość oleju lnianego, czy też może konopnego, jako tańszego — będzie się poddawać uwodornieniu do odpowiedniej konsystencji, przeznaczając część po niższej cenie dla przemysłu mydlarskiego, część zaś po cenie wyższej do wyrobu margaryny.

Aby obniżyć cenę szeregu utwardzonych olejów, możnaby wyzyskać do ich fabrykacji niektóre odpadki przemysłu tłuszczowego. Za takie odpadki należy w pewnym stopniu uważać makuchy, których ekstrakcja mogłaby dostarczyć dla utwardzania pewnej ilości tańszego oleju. Tutaj należą też otręby ryżowe, zawierające 12% tłuszczu.

Makuchy pozostałe po wyprasowaniu oleju zawierają od 4 — 12% oleju, podczas gdy na drodze ekstrakcji zapomocą odpowiednich rozpuszczalników dochodzi się do makuchów o zawartości ½ — 2% tłuszczu.

Mając więc np. do dyspozycji makuchy o średniej zawartości tłuszczu 7 — 8%, można z nich przez ekstrakcję wydostać 5 — 6% oleju, podwyższając jednocześnie w pozostałej ilości % białka. Jest to bardzo ważne ze względu na brak na naszym rynku makuchów wysokobiałkowych.

Proces ekstrakcji może być dość różnorodnie prowadzony, zawsze jednak polega na tem, że materjał przeznaczony do odtłuszczenia wprowadza się w zetknięcie z łatwo wrzącym rozpuszczalnikiem tłuszczu tak dobranym, aby innych substancyj nie rozpuszczał. Po rozpuszczeniu się tłuszczu roztwór się oddziela od nierozpuszczonej pozostałości, poczem zapomocą pary wypędza się rozpuszczalnik tak z tłuszczu jak i z makucha i używa się go powtórnie. Głównemi źródłami kosztów przy ekstrakcji są straty rozpuszczalnika oraz zużycie ciepła na odparowanie. Straty rozpuszczalnika obracają się w granicach ½ — 2%, licząc na materjał ekstraktowany, zaś ilość pary do ogrzewania wynosi od 75 — 150% materjału. Mając więc 5% tłuszczu do wydobycia, należałoby się liczyć ze zużyciem od 10 — 40 kg rozpuszczalnika oraz 1500 — 3000 kg pary na 100 kg oleju. W najlepszym razie koszt eks-

trakcji wyniósłby 25 zł. na 100 kg oleju, w najgorszym przeszło dwa razy więcej. Przy cenie makuchów nieodolejonych 20 zł. za 1 kg, ekstrakcja taka mogłaby się w pewnych warunkach opłacać i to ten więcej im bogatsze są one w olej.

Urządzenia do ekstrakcji istnieją w Polsce, ale są, o ile mi wiadomo, nieczynne. Być może, że ich uruchomienie dla ekstrakcji makuchów byłoby z punktu widzenia gospodarczego korzystne. W każdym razie sprawa ta wydaje się godną dokładniejszego zbadania, gdyż możnaby się tu spodziewać osiągnięcia znacznych oszczędności w bilansie handlowym.

Innym, godnym uwagi czynnikiem ekonomizacji w przeróbce olejów byłoby t. zw. odmargarynowanie oleju rzepakowego. Mianem powyższem określa się wydzielanie z oleju przy niskiej temperaturze pewnej części znajdujących się w nim stałych składników, celem uodpornienia go przeciwko zastyganiu. Przez zastosowanie odmargarynowania możnaby narzekania na zbyt wysoki czasem punkt krzepnięcia oleju rzepakowego w pewnym stopniu z korzyścią zdyskontować, poddając ten olej sztucznemu chłodzeniu i prasowaniu. Przez to możnaby jakość oleju poprawić, a stałą pozostałość przeznaczyć po niższej cenie do wyrobu tłuszczów stałych, jadalnych czy też technicznych.

Do utwardzania olejów należałoby w Polsce przystąpić, zaczynając od małych ilości, np. od przeróbki 3000 tonn oleju rocznie. Następnie z roku na rok możnaby przeróbkę zwiększać w miarę wzrostu produkcji nasion oleistych. Jeżeli w Niemczech możliwe jest zagwarantowanie rolnictwu ceny 24 RM za 100 kg siemienia lnianego, właśnie z względu na konieczność ograniczenia importu tłuszczów, to i w Polsce dałoby się zapewne ułożyć stosunki w tej dziedzinie w sposób korzystny tak dla przemysłu, jak i dla rolnictwa. Jest to tem prawdopodobniejsze, że ze strony przemysłu odczuwa się potrzebę uruchomienia krajowej produkcji tłuszczów twardych. W Wiadomościach Przemysłu Chemicznego z dnia 1 lutego 1933 r. była ta sprawa omawiana, przyczem oceniano zapotrzebowanie tłuszczów utwardzonych na 10.000 — 12.000 tonn rocznie. Odpowiadałoby to zużyciu 30.000 tonn siemienia lnianego, względnie około 40.000 tonn konopnego, a więc przedstawiałoby dla rolnictwa dość poważną pozycję, jeżeli się zważy, że całkowity zbiór nasion lnu w tonnach w Polsce wynosił w latach:

1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
61.294	80.598	59.311	49.314	41.670

W związku z możnością zestalania krajowych olejów roślinnych możnaby też postawić pod znakiem zapytania słuszność wniosku p. M. G., autora wymienionego poprzednio artykułu p. t. Oleje i tłuszcze roślinne, proponującego ograniczenie spożycia margaryny. Nie jest bowiem wskazane ograniczanie potrzeb konsumentów, jeżeli można te potrzeby zaspokoić surowcami krajowego pochodzenia. Koszt urządzenia do uwodornienia 3000 tonn oleju rocznie kosztuje niecałe ćwierć miljona złotych, a więc kwotę stosunkowo nieznaczną w porównaniu z półtoramiljonowem ograniczeniem importu, jakie się tą drogą osiągnie.

Z powyższego widać, że mimo kolizji między interesami rolnictwa i przemysłu istnieją drogi, na których możnaby się spodziewać porozumienia, znośnego dla obu stron. Porozumienie to byłoby może jeszcze łatwiejsze do osiągnięcia, gdyby były dokładniej zbadane własności krajowych surowców oleistych i ich możność stosowania do różnych celów. To też byłoby wskazane utworzenie odpowiedniej placówki dla stałego i systematycznego śledzenia tego zagadnienia. Szczególnie nadawałyby się do tego zakłady naukowe S.G.G.W. i wydziałów rolniczych innych uczelni, które i w obecnych warunkach w miarę swych ograniczonych możliwości sprawą tą się interesują, a przy odpowiedniem poparciu finansowem mogłyby to czynić ze znacznie większym rezultatem.

Reasumując, można powiedzieć, że:

I) Największą pozycję w imporcie olejów i tłuszczów, dającą się zastąpić krajowemi surowcami stanowią łoje i tłuszcze utwardzone. II) Ażeby tę pozycję zastąpić utwardzonym olejem lnianym (albo może konopnym), byłaby potrzebna ochrona celna dość wysoka, wynosząca przynajmniej 50 zł. od 100 kg łojów i tłuszczów zestalonych o zawartości kwasów tłuszczowych 2,5% i wyżej oraz o punkcie krzepnięcia 38° C i wyżej. Równocześnie musiałoby być w podobnym stopniu podwyższone cło na tran, przeznaczony do uwodorniania. III) Taka podwyżka cła musiałaby się odbić nieco na cenie mydła i świec, ale byłaby w pewnym stopniu usprawiedliwiona wysoką ochroną celną przemysłu tłuszczowego oraz tem, że taki surowiec jak kalafonja ma wcale wydatną ochronę celną, która jednak jest akceptowana przez przemysł mydlarski. IV) Wskazane jest intensywniejsze zajęcie się badaniami nad stosowalnością krajowych surowców oleistych do różnych celów i poparcie finansowe zakładów naukowych, nastawionych na te badania.

W. Dominik.

Przez reglamentację do ożywienia obrotów

Gdyby tytuł ten znalazł się w „Rolniku Ekonomiście" przed majem 1933 r. mógłby być uważany za paradoks, a autor artykułu za fantastę. Przecież wszelkie programy i wnioski obrad nawet autorytatywnych organów międzynarodowych od Genewy w 1927 r., aż do Londynu w maju 1933 r. obfitowały w liczne przeciwstawienia tych pojęć. Interwencjonalizm w handlu zagranicznym zarówno za eksportem, jak i przeciwko importowi, jeśli tylko wychodził poza granice umiarkowanej ochrony celnej bądź udogodnień eksportowych, spotykał się w teorji z bezwzględnem potępieniem. Przypisywano mu „budowanie mechanicznych przeszkód" w obrocie towarowym i pieniężnym, wypaczanie struktury wymiany, zaburzenia w międzynarodowym podziale produkcji, komplikowanie techniki wymiany i jej podrożanie, piętnowano zmienność zasad i środków tego interwencjonizmu, obwiniając go o wywoływanie nastrojów niepewności, braku zaufania i ryzyka w handlu międzynarodowym. Na przesłankach tych budowano wnioski o usunięcie „mechanicznych ograniczeń", jako o warunku powrotu do ożywienia gospodarstwa światowego.

Nieliczni tylko zwolennicy reglamentacji wskazywali nieśmiało na niektóre „zagadnienia kluczowe wyższego rzędu", od których rozwiązania zależy możność zaniechania reglamentacji. Wymieniono tu stabilizację walut, zniesienie ograniczeń w ruchu kapitałów, uregulowanie długów wojennych Europy i racjonalną obsługę rynków towarowych, jako zagadnienia, które powinny poprzedzić zbiorową akcję złagodzenia reglamentacji handlu zewnętrznego. Tezę tę popierał, jak wiadomo, areopag specjalistów polityki ekonomicznej w składzie Komitetu Przygotowawczego do konferencji londyńskiej.

Jednakże przez to uzupełnienie analiza krytyczna interwencjonizmu państwowego na odcinku handlu zewnętrznego nic nie straciła na negacji, a tylko została podkreślona beznadziejność koncepcji powrotu do niekrępowanej wymiany, z którą wiązano możliwość ożywienia obrotów gospodarczych.

Mimo jednak wszelkie pozory w owym całkowicie negatywnym i pryncipialnym ustosunkowaniu się konserwatywnych polityków gospodarczych do zagadnienia interwencjonizmu handlowego, — można w nim doszukiwać się wielce błędnego postawienia sprawy. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że bezpośrednie skutki tego interwencjonizmu w skali światowej były fatalne, chociażby z uwagi na spowodowane reglamentacją skurczenia się wymiany. Nie można zaprzeczyć, że ochrona bilansów płatniczych oraz życia gospodarczego poszczególnych krajów przed perturbacjami, wywołanemi zjawiskami ze sfery wyżej wymienionych „zagadnień kluczowych", na drodze reglamentacji obrotów, jest dotąd zbyt kłopotliwa i kosztowna, ponieważ chroniąc względnie korygując radykalnie strukturę obrotu, zanadto osłabiła jego tętno.

Wypada jednak mieć na uwadze, że owe zupełnie realne, obronne cele reglamentacji dotąd istnieją. Zarówno, w dziedzinie dyspozycyj wytwórczych, t. j. kapitału, pracy i warunków przyrodniczych, jak i czynnego światowego aparatu wytwórczego i handlowego, stoimy wobec nierozwiązanego dotąd problematu niebezpieczeństwa supremacji Nowego Świata, zapowiadającą gruntowną, niekorzystną, a może nawet katastrofalną reformę struktury obrotu zagranicznego ogółu państw europejskich. Stoimy wszakże w obliczu takich zagadnień, jak: rozrost przemysłu w krajach zamorskich i zdziesiątkowanie dalekiego eksportu przemysłowego Europy, rozrost i potanienie produkcji i surowców w krajach zamorskich oraz spadek i podrożenie wytwórczości w państwach europejskich, przesunięcie w stanie zapasów złota i osłabienie podkładów emisji w Europie, ogromny wzrost ekspansji handlowej krajów zamorskich na rynkach europejskich w zakresie surowców pochodzenia rolniczego, zamknięcie emigracji i trudności demograficzne Europy i t. p. Wszystkie te zjawiska występują w skali światowej o silnie zaostrzającej się w latach powojennych tendencji rozwojowej i zagrażają dotychczasowym podstawom wytwórczości i zatrudnienia wszystkich krajów kontynentu europejskiego.

Powrót do liberalizmu handlowego w dawnem znaczeniu wobec istnienia tych problemów może być niewątpliwie poczytywany za wyjątkowo ryzykowne przedsięwzięcie, prowadzące nieuchronnie do gruntownej i niezależnej już od zjawisk konjunkturalnych pauperyzacji nadmiernie licznej ludności europejskiej. Wobec tego reglamentacji obrotów zewnętrznych, jako wyrazu polityki obronnej krajów kontynentu europejskiego, w zasadzie nie można uważać za jakiś powszechny międzynarodowy obłęd, lecz za zespół środków, których właściwe zastosowanie powinno wpłynąć na likwidację procesów niszczą-

cych podstawy dochodu społecznego na kontynencie europejskim. Ujemne zaś następstwa reglamentacji w stosunkach europejskich (w rodzaju ograniczenia obrotów pomiędzy poszczególnemi krajami) możnaby uważać jedynie za wynik niedoskonałości tego rodzaju systemów, które są przeważnie stosowane pod wpływem zaskoczenia i aktualnych zmian sytuacji. Następnie skutki reglamentacji są łączne z chaosem zarządzeń, które przyczyniają się do spotęgowania kosztów obrotu i wzrostu ryzyka, oraz z działaniem takich czynników psycholigicznych, jak dezorjentacja co do zamiarów kontrahentów, brak zaufania i t. p., wypływające ze zmienności zasad i stosowanych środków.

W związku z tem, specjalne omówienie należy się roli K.N.U., obowiązującej dotąd w zakresie celnym w większości umów gospodarczych europejskich i jak się zdaje mylnie uważanej za najtrwalszą ostoję liberalizmu. Jej częściowo należałoby przypisać niemożność lokalizowania niebezpieczeństwa i ograniczenia ochrony rynku wewnętrznego do jedynie niebezpiecznych kierunków przywozu, m. i. jej dziełem jest bezwzględne obrócenie broni, przeznaczonej dla niektórych przeciwko ogółowi, w dalszej konsekwencji wojna celno-reglamentacyjna wszystkich ze wszystkiemi wśród chaosu piątrzących się sprzeczności w działaniach ochronnych. Wydaje się, że dzieje ostatnich 4-ch lat dowiodły aż nazbyt wyraziście niestosowność tego panaceum polityki międzynarodowej w takich sytuacjach gospodarki światowej, jak obecna t. j. wówczas, gdy automatyzm zaczyna dyktować nowe ukształtowanie międzynarodowego podziału produkcji i zdąża do obalenia dotychczasowych fundamentów istnienia 400 miljonowej grupy ludności.

Byliśmy świadkami oficjalnej dyskryminacji K. N. U. w pracach przedwstępnych i w czasie ostatniej konferencji londyńskiej. Pomimo to K. N. U. pozostaje dotąd obowiązującą częścią składową układów europejskich. Wydaje się, że fakt ten należy tłómaczyć niemożliwością radykalnego przejścia od dzisiejszych taryf konwencyjnych powszechnych do ograniczonych, natoważ uskutecznienie takiego zamiaru przez którekolwiek państwo postawiłoby je w obliczu stanu beztraktatowego wobec wszystkich. Na nowe wyjątki w rodzaju umów ottawskich, polityki Z. S. S. R., względnie zapowiedzianego już wymówienia K. N. U. przez Anglję mogą pozwolić sobie dotąd państwa potężne, albo inne, o ile uzyskały na to wyraźną zgodę Ligi Narodów, t. j. aprobatę całego cywilizowanego świata.

Obserwujemy jednak wszędzie ewolucyjne wyzbywanie się dobrodziejstwa K. N. U. na gruncie praktycznym: przejścia z kontyngentów „proporcjonalnych" do negocjowanych, wprowadzanie kierunkowych kontyngentów w oparciu o zakazy przywozu, cła ulgowe, zróżniczkowanie taryf celnych aż do utajonego ustalenia kraju pochodzenia, zarządzenia weterynaryjne, fito - sanitarne, komunikacyjne, monopolowe, dewizowe i t. d. Oto ogromna, a jakże skomplikowana, skala pośrednich bądź bezpośrednich środków polityki handlu zewnętrznego, zdobywająca w coraz szerszych granicach na całym świecie prawo obywatelstwa, dająca w praktyce szerokie możliwości likwidacji praktycznych skutków K. N. U.

Zjawiska, które wywołały interwencję państw w dziedzinie handlu zewnętrznego, okazują się stałe, znamionuje je ich charakter strukturalny. Poszczególne fakty częściowego cofania się krajów zamorskich z rynku europejskiego, notowane mniej więcej od roku, są mało znaczące i nie ulega wątpliwości, że zliberalizowanie importu europejskiego wywołałoby z ich strony nową falę ekspansji.

Trudno więc łudzić się nadzieją przejściowości ograniczeń obrotu w Europie. Wprost przeciwnie, tendencje, któremi przepojona jest rzeczywistość, pozwalają mniemać, że sieć ścisłej reglamentacji obrotu międzynarodowego zostanie raczej uzupełniona do końca, do stanu pokrycia całego obrotu.

W wyniku tego rozumowania wydaje się raczej wskazane odszukanie wśród współczesnych systemów reglamentacji takich, które mogłyby spełnić pewne konkretne cele w zakresie korzystnego ukształtowania międzynarodowego obrotu. Wydaje się więc pożądane przekształcenie systemów „obronnych" na środki aktywnej polityki handlu zewnętrznego, a nadewszystko pozbawienie ich charakteru dorywczości i powszechności, wzamian za to nadanie im cech jasności, konsekwencji w dążeniu *nietylko do zwiększenia dodatniego salda handlowego, lecz także do racjonalnej w kierunkach, w strukturze i nasileniu wymiany towarowej z zagranicą.*

Cele te w polityce handlu zagranicznego są zresztą „odwieczne" i nie wymagają uzasadnienia. Należy jedynie podkreślić następujące pewniki: w warunkach liberalizmu handlowego doskonałość struktury i nasilenia obrotów stwarza głównie homooeconomicus i automatyzm procesów gospodarczych: w warunkach obrotu reglamentowanego—kierunki, rodzaj struktury i sto-

pień nasilenia tworzy przedewszystkiem polityka reglamentacyjna.

Ze stanowiska polskiego należałoby polityce reglamentacyjnej nakreślić dwa zadania. Cele te dyktuje obecny ogólny stan naszego bilansu handlowego oraz specyficzny układ kierunków naszej wymiany z zagranicą. Poniżej zamieszczamy tabliczkę przedstawiającą udział naszego kraju w handlu światowym. Wykaże ona, że pierwszy obfitujący w dodatnie wyniki okres naszego interwencjonizmu w handlu zagranicznym został właściwie zakończony w 1931 r. Od tej chwili saldo dodatnie handlu zagranicznego utrzymujemy wyłącznie na drodze ograniczenia importu, nie udaje się natomiast zwiększyć wywozu, a nawet nasz udział w eksporcie świata wyraźnie się zmniejsza. Zestawiając cyfry 5-tej i 6-tej kolumny i badając ich kolejność nie możemy oprzeć się wrażeniu, że postępy spadku importu są poniekąd przyczyną hamowania naszego eksportu, co łatwo tłómaczy się, że już użyjemy tego łagodnego wyrażenia, zasadą wzajemności. Najważniejsze jest jednak to, że udział Polski w obrotach światowych, nawet po uwzględnieniu ogólnego ich spadku, wykazał daleko idące zmniejszenie się. W 1932 r. zeszliśmy poniżej poziomu względnego z 1929 r., co dowodziłoby, że przekroczyliśmy, względnie, że zbliżyliśmy się do granicy stanowiącej minimum obrotów zewnętrznych, poniżej którego następuje zbyt szkodliwa już ciasnota wewnętrznych warunków rozwojowych.

Udział Polski w handlu światowym w latach 1929—32*)

Rok	w miljonach dolarów				Udział Polski w %	
	import		eksport		import	eksport
	świata	Polski	świata	Polski		
1929	35,606	349	33,035	316	0,98	0,96
1930	29,083	252	26,492	273	0,87	1.03
1931	20,847	165	18,922	211	0,79	1,12
1932	13,885	96	12,726	121	0,69	0,95

*) Annuaire statistique de la Société des Nations 1932/33, Genève 1933.

Zwiększenie dziś niezmiernie nikłych obrotów zagranicznych powinno stanowić potężny bodziec dla naszej wytwórczości, dla ożywienia naszego rynku wewnętrznego.

Zagadnienie to ma w szczególności pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia rolniczego. Częściowy powrót na utracone rynki stworzyłby niewątpliwie szersze możliwości w zakresie polityki cen artykułów rolniczych, przyczem ewentualny wzrost importu artykułów przemysłowych przy cłach ulgowych byłby również jednym ze skuteczniejszych środków zamknięcia nożyc cen.

Jeśli wnioski te są słuszne, to dla ich urzeczywistnienia należałoby żądać od polityki reglamentacyjnej przesunięcia punktu ciężkości ze środków działania autonomicznego na środki działania umownego; zaś w pracach negocjacyjnych główny nacisk należałoby położyć na działania ofensywne i dopiero w związku z ich efektem na działania defensywne. Pozatem dążenie do ożywienia obrotów przy pomocy odpowiedniej polityki reglamentacyjnej mogłoby teoretycznie znaleźć kilka rozwiązań, a nawet najbardziej pożądane byłoby znalezienie tego rozwiązania w dziedzinie celnej, np. na drodze ceł preferencyjnych. Jednakże w praktyce dziedzina ta dostarcza dziś najmniejsze możliwości, o czem wymownie pouczyły nas perypetje idei preferencyj celnych dla zboża europejskiego (od konferencji naddunajskiej w Sinaia w 1930 r. aż do stresańskiej w 1932 r.) i preferencji na rzecz Austrji. Dlatego też, wydaje się, że łatwiejsze do zrealizowania są umowy kontyngentowe, ewentualnie w połączeniu z ulgami celnemi, ponieważ ta druga kategorja środków, aczkolwiek bardziej kłopotliwa, potrafi jednak zapewniać możliwość osiągnięcia tych samych praktycznych rezultatów nie napotykając na wielkie trudności formalne.

Dobór kontrahentów w polityce umów kontyngentowych dyktuje naturalne i wzajemne ciążenie rynków, oraz uzupełniająca struktura wytwórczości. Jeśli warunków tych niema, polityka ta nie ma odpowiedniego pola działania. Z małemi wyjątkami, cały nasz obrót europejski możnaby uznać za teren właściwy dla tej polityki. W zależności od wielu warunków i na tym terenie polityka umów kontyngentowych natrafia na wiele nieprzezwyciężonych trudności; chodzi jednak o to, aby istniejące warunki zostały wyzyskane w kierunku wzmożenia obrotów, zwłaszcza wówczas, gdy może być przy tem zachowany czynny dla nas charakter tych obrotów, z reguły zaś w wypadkach, jeśli obroty te są naogół zrównoważone.

Autonomiczne środki działania pozostaną nadal najważniejszem narzędziem polityki reglamentacyjnej w odniesieniu do obrotów, które noszą w większym stopniu charakter jednokierunkowy, o znacznym, w stosunku do sumy obrotów saldzie ujemnem względnie dodatniem. Charakter taki posiada nasz obrót handlowy z krajami zamorskiemi, który polega przedewszystkiem na

przywozie do Polski (saldo ujemne w obrocie z krajami zamorskiemi wynosiło w 1932 r. zł. 175 miljonów).

W dziedzinie więc obrotu handlowego Polski z krajami zamorskiemi zarysowują się jeszcze największe możliwości polepszenia naszego salda bilansu handlowego przy zastosowaniu środków polityki autonomicznej, albowiem nie nasuwają się przy jego regulowaniu obawy, że zaszkodzić ona może naszemu wywozowi. Nasuwa się tu zadanie uruchomienia względnie rozbudowania naszego zamorskiego eksportu przy pomocy kompensacji kierunkowej, połączonej z systemem opłat i dopłat. Regulowana wysokością tych opłat, cena importu kompensowanego powinna spowodować automatyczne przesunięcia w zakresię krajów pochodzenia tego importu, aż do umiejscowenia jego źródeł tam, gdzie przyjęty zostanie nasz eksport.

Uzyskanie przytem zrównoważonego obrotu z krajami zamorskiemi na dotychczasowym poziomie przywozu nie będzie możliwe, ponieważ wyższe ceny tego importu zmniejszą jego rynek zbytu w naszym kraju. Powstające stąd luki na rynku wewnętrznym będą mogły być wypełnione przez wytwórczość krajową, a ponieważ omawiany import jest głównie importem artykułów pochodzenia rolniczego, widoki na częściowe zastąpienie przywozu zamorskiego na rynku wewnętrznym dotyczą głównie naszego rolnictwa.

Należy wkońcu nadmienić, że w Polsce polityka kontyngentowa i kompensacyjna opiera się na trzech aktach prawnych: na ustawie w przedmiocie uregulowania stosunków celnych w brzmieniu noweli z dn. 9 października 1933 r., na rozporządzeniu o zakazach przywozu z dnia 11 października 1933 r. oraz na rozporządzeniach zawierających ograniczone ulgi celne (za pozwoleniem Min. Skarbu). W szczególności ważne jest nowe postanowienie art. 1-go noweli ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, upoważniające trzy resorty gospodarcze do ustanowienia warunków udzielania zezwoleń na przywóz towarów zakazanych do przywozu. Na postanowieniu tem, jako podstawie prawnej, będzie mogła być dalej budowana najważniejsza dziś już gałąź polityki reglamentacyjnej Polski. A ponieważ wszystkie ważniejsze towary, jak wiadomo, figurują na listach zakazów przywozu, polityka ta w dziedzinie handlu zewnętrznego będzie dysponowała najdalej i najskuteczniej działającemi środkami, i jako taka, powinna wzbudzić najwyższe zainteresowanie powołanych do współdziałania w niej czynników rolniczych.

Mieczysław Grabowski.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. Rol. R. P.

16. XII. Pierwsze posiedzenie Rady Białostockiej Izby Rolniczej.

29. XII. Posiedzenie Rady Traktatowej w Izbie Przemysł.-Handlowej.

29. XII. Posiedzenie Komisji Artykułów Zwierzęcych.

18 i 19. XII. Zebranie Polskiego Związku Rolników i Leśników z Wyższem Wykształceniem.

19. XII. Zebranie Komisji Organizacyjnej Związku Producentów Nasion Oleistych w Radzie Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich.

20. XII. Posiedzenie Rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

20. XII. Posiedzenie Komisji Głównej Rady Gospodarki Drzewnej.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Informacje ostatnich kilku tygodni, dotyczące tegorocznych zbiorów nie zmieniły globalnego obliczenia produkcji światowej. Uległy natomiast zmianie obliczenia zbiorów w poszczególnych krajach mianowicie: szacunek zbiorów pszenicy w Europie wzrósł o milj. q., niemal o taką samą sumę zmalał szacunek zbiorów w Ameryce Północnej. W rezultacie zmniejszyły się potrzeby importowe krajów europejskich w zakresie zboża. Zmniejszenie pro-

dukcji pszenicy w Australji o 4 milj. q. zostało wyrównane z nadwyżką przez dobry urodzaj w Argentynie. Światowe przewozy pszenicy pozostają nadal na niskim poziomie około 12 milj. q. miesięcznie; należy więc spodziewać się, że ogólne zapotrzebowanie pszenicy krajów importujących nie przewyższy 142 milj. q. — ilości poprzednio przewidzianej przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy. Zapotrzebowanie to jest jednem z najniższych przy porównaniu z analogicznemi liczbami lat ubiegłych, jest to objaw niesprzyjający dla kształtowania się cen zboża. Z drugiej strony zwyżka cen w Stanach Zjednoczonych Ameryki wywołana przez obniżenie wartości dolara, okazała się zjawiskiem nietrwałem, gdyż po upływie 2½—2 miesięcy ceny znacznie się obniżyły. W obecnej chwili ceny pszenicy na giełdach amerykańskich wykazują tylko nieznaczne wahania. Również ceny na rynkach europejskich, zarówno wolnych jak np. Liwerpool, Hamburg jak i chronionych np. Berlin, mają tendencję jednolitą.

(Od 17. IV. 1933 r. ceny przeliczane są na dolary złote (według parytetu 1 dolar = 8.9141 zł.).

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętnna 1928/29 r.	4.40	4.87	4.96	4.98	5.21	5.18
„ 1929/30 r	4.27	4.51	4.78	4.66	6.05	4.42
„ 1930/31 r.	2.91	3.31	2.98	3.02	6.20	3.14
„ 1931/32 r.	2.03	2.47	2.32	2.61	5.60	2.88
„ 1932/33 r.	2.02	2.45	2.10	2.15	4.65	3.40
1932 r. 12—17 XII .	1.72	2.13	2.03	2.01	4.47	2.63
1933 r. 30— 4 XI .	2.05	2.33	1.72	1.83	4.35	2.26
6—11 . .	2.06	2.30	1.73	1.82	4.36	2.19
6 —11 . .	2.05	2.26	1.73	1.85	4.37	2.24
20—25 .	1.94	2.22	1.74	1.89	4.34	2.21
27— 2 XII .	2.00	2.33	1.71	1.86	4.34	2.19
4 — 9 . .	2.03	2.29	1.66	1.85	4.38	2.19
11—16 .	2.08	2.28	—	1.86	4.36	2.14

Zbiory żyta w roku 1933 były wyjątkowo obfite, szczególniej w przodujących co do wielkości produkcji krajach europejskich. Poziom cen żyta na giełdach amerykańskich i europejskich, obracających żytem importowanem, jest bardzo niski i wykazuje ruch zniżkowy.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r. - .	4.11	4.52	4.61	4.89	3.45
„ 1929/30 r. . .	3.61	3.66	3.51	4.07	2.46
„ 1930/31 r. . .	1.77	1.96	—	4.11	2.42
„ 1931/32 r. . .	1.61	2.09	2.00	4.51	2.78
„ 1932/33 r. , .	1 56	1.78	1.47	3.69	1.93
1932 r. 12—17 XII . .	1.24	1.66	1.47	3.64	1.63
1933 r. 30— 4 XI . .	1.50	1.33	1.12	3.56	1.64
6—11 . . .	1.49	1.31	1.13	3.58	1.64
13—18 . . .	1.48	1.29	1.13	3.58	1.64
20—25 . . .	1.47	1.30	1.17	3.56	1.64
27— 2 XII , .	1.37	1.25	1.13	3.54	1.64
4 —11 . , .	1.46	1.30	1.11	3.58	1.63
11—16 , .	1.39	1.32	1.05	3.61	1.64

Ceny jęczmienia naogół dosyć stałe wykazują nieznaczny ruch zniżkowy. Ceny owsa mają analogiczne wahania do cen pszenicy.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	5.27	3.89	3.39	4.77	3.74
„ 1929/30 r.	4.60	2.89	3.16	3.74	2.43
„ 1930/31 r.	4.98	2.91	2.29	4.98	2.63
„ 1931/32 r.	4 08	2.75	1.68	3.50	2.52
„ 1932/33 r,	4.16	1.93	1.40	3.10	1.66
1932 r. 12—17 XII .	4.26	1.75	1.20	2.82	1.44
1933 r. 30— 4 XI .	4.26	1.79	1.59	3.34	1.55
6—11 .	4.18	1.76	1.58	3.43	1.52
13—18 .	4.27	1.73	1.55	3.48	1.52
20 - 25 .	4.26	1.71	1.48	3.45	1.50
27— 2 XII .	4.21	1.71	1.46	3.44	1.49
4 — 9 .	4.15	1.70	1.59	3.46	1.49
11—16 .	4.22	1.71	1.65	3.41	1.46

Na krajowych rynkach zbożowych ceny pszenicy wykazują ruch zniżkowy, poziom ich jest niezmiernie niski nie spotykany w latach poprzednich. Żyto przy niskim poziomie posiada ceny niemal bez zmian.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1932 r. 12—17 XII .	25.43	21.38	15.18	13.86
1933 r. 30— 4 XI .	21.38	18.90	14.50	14.69
6—11 .	20.90	18.15	14.50	14.69
13—18 .	21.05	18.83	14.50	14.69
20—25 .	20.65	18.75	14.50	14.68
27— 2 XII .	20.55	18.58	14.50	14.69
4 — 9 .	20.50	18.40	14.50	14.69
11—16 .	20.50	17.75	14.50	14.68

Ceny jęczmienia i owsa obniżają się analogicznie do cen pszenicy.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1932 r. 12—17 XII .	16.00	15.25	14.65	10.96
1933 r. 30— 4 XI .	15.75	16.13	13.94	13.59
6—11 .	15.50	16.83	13 75	13.27
13—18 .	15.50	16.26	13.75	13.16
20—25 .	15.25	15.13	13.58	13.13
27— 2 XII .	15.25	15.13	13.63	13.17
4 — 9 .	15.25	15.13	13.38	13.19
11—16 .	15.25	15.13	12.94	13.13

E. Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody z Polski w ostatnich dwuch tygodniach przedstawiał się następująco:

Tydzień przedświąteczny przyniósł nieznaczne tylko ożywienie rynku. Dowóz ogólny trzody wyniósł w tym tygodniu przeszło 12.000 szt. świń. Zmian specjalnych w kształtowaniu się rynku niema i najbliższa przyszłość nie rokuje poprawy tendencji.

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl. *)
Grudzień		
II tydzień	2062	1.35
III tydzień	2064	1.37½

*) 100 S = 103 zl.

Sfery polskich ekporterów wędlin zajmują się ostatnio z dużą energją sprawą wyzyskania kontyngentów udzielonych nam przez Austrję na przetwory mięsne. Jak wiadomo, umowa handlowa polsko-austrjacka uprawnia Polskę do wywozu na rynek ausrjacki po 200 q kwartalnie kiełbas trwałych, kiełbasy krakowskiej, ponadto karczków, boczków i łopatek. Wprawdzie kontyngenty te korzystają z ulgowego cła 110 kor. zł. od 100 kg, wobec jednak bardzo niskiego poziomu cen na rynku odbiorczym powyższa zniżka celna okazuje się niewystarczająca. W wyniku tego stanu rzeczy strona polska nie jest w stanie wykorzystać swych uprawnień wywozowych, o czem świadczy fakt, że w ostatnich trzech miesiącach r. 1933 nie wyeksportowano do Austrji żadnej poważniejszej partji przetworów mięsnych. W związku z powyższem nasze organizacje eksportowe podnoszą niezbędność odpowiedniej pomocy ze strony czynników rządowych.

W ostatnich dniach grudnia odeszły do Włoch pierwsze, po dłuższej przerwie; transporty polskiego bydła. Kierowane są one do północnych okręgów Włoch. Sekcja eksportu żywca przy Pol. Związku Bekonowym podjęła ostatnio kroki celem wszechstronnego zbadania rynku włoskiego pod kątem jego możliwości odbiorczych także dla innych gatunków zwierząt z Polski.

Bekony.

W okresie od 23 listopada do 7 grudnia 1933 r. (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 28.000 szt. świń przerobionych na bekony.

W pierwszym tygodniu sprawozdawczym ceny bekonu angielskiego, irlandzkiego, estońskiego, łotewskiego, litewskiego i szwedzkiego pozostały bez zmian. Zwyżkowały natomiast o 1—2 sh. na 1 cwt. (50,8 kg) tańsze gatunki bekonu kanadyjskiego, duńskiego, holenderskiego i polskiego. Brokerzy wyprzedali w całości posiadany towar, hurtownicy zaś pozostali przy minimalnej ilości niesprzedanego bekonu. Nadmienić należy o mnożących się utyskiwaniach na jakość bekonu duńskiego, który nosi oznaki towaru zbyt długo przetrzymanego.

W tygodniu następnym zaobserwowano dwie różnie kształtujące się tendencje na angielskim rynku bekonowym. Bekony chude cieszyły zupełnie dobrym popytem, natomiast sprzedaż towaru tłustego, w tem znacznej ilości bekonu angielskiego, miała przebieg ciężki. To też ceny rynkowe osiągane za towar chudy nie odbiegały od notowań oficjalnych, zaś bekony tłuste sprzedawane były z bonifikatami, największemi przytem przy bekonie angielskim. Różnica ceny między tłustym a chudym bekonem angielskim dochodziła do 24 shl. Nasz towar osiągał ceny oficjalne.

Po zamknięciu rynku w dniu 15 grudnia (końcowa tendencja — mocna i dobra dla towaru chudego) u brokerów pozostały tylko pewne zapasy bekonu duńskiego, ponieważ eksporterzy duńscy sprzeciwiali się większej redukcji cen, pozatem część ich towaru znów mało odpowiadała wymaganiom i potrzebom rynkowym.

W rezultacie ceny tłustego bekonu angielskiego, duńskiego i szwedzkiego zniżkowały o 2—4 shl. na 1 cwt. Notowania bekonów pozostałych państw nie uległy zmianie.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekonowego bekony — kontynentalne notowano w dniu 15 grudnia, jak następuje (w shl. za 1 cwt.): duński 70—78, holenderski 64—71, szwedzki 68—74, polski 61—67, litewski 62—69. Bekon angielski notowano 68—86, irlandzki 70—83, kanadyjski 64—69.

W okresie od 23 listopada do 7 grudnia (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 1.399 q szynek peklowanych. Tendencja rynkowa, jak zwykle w okresie przedświątecznym, kształtowała się pomyślnie. Za polskie szynki peklowane osiągano ostatnio 73—76 shl. za 1 cwt. Natomiast rynek szynek w puszkach cechowała zupełna martwota. Na święta bowiem zapotrzebowanie odbiorców zostało już pokrytę, handel zaś pod kątem sezonu wiosennego i letniego rozpocznie się dopiero po Nowym Roku.

Na rynku drobiu w Anglji, dokąd od szeregu miesięcy kieruje się eksport polskiego drobiu bitego i dziczyzny, nastąpiła w okresie przedświątecznym nieznaczna zwyżka. Za polskie kurczęta płacono 8¾ do 10 d., a indyki 8,5—9 d. za 1 kg.

Poniższe tabelki ilustrują wysokość wysyłki bekonów i szynek z obszaru celnego Polski do Anglji (w q) oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon.

Wysłano od 1 XII do 7.XII 1933			Wysłano od 1.XII do 15.XII 1932		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
7.409	649	8.058	18.108	2.394	20.502

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	1.XII—15.XII 1933	15.XI—30.XI 1933	1.XII—15.XII 1932
Cena średnia za 1 cwt w shl.	63.03	64.63	54.20

B. Rynki krajowe.

Z targowic krajowych — warszawska nie zanotowała poważnych zmian cen trzody, natomiast na innych proces zniżkowy uległ dalszemu pogłębieniu, aczkolwiek był hamowany normalnem ożywieniem przedświątecznem. Na targu bydła i cieląt panowała tendencja dość niejednolita. Niektóre gatunki zdołały nawet uzyskać pewną poprawę cen.

Horoskopy dla cen nierogacizny nie układają się pomyślnie. Zdaniem znawców rynku zniżka, obserwowana w Polsce, może nosić charakter trwalszy. Podobnie trudno się liczyć z rychłem ustąpieniem depresji, panującej na rynku bydła rogatego. Najlepiej stosunkowo przedstawia się sytuacja na rynku cieląt, których ceny przejawiają sporą odoprność wobec wahań sezonowych.

Zmiany, które zaszły, ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny trzody i bydła na trzech głównych targowicach krajowych w pierwszej połowie grudnia r. ub. i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa 1.XII—15.XII 1933	Warszawa 15.XI—30.XI 1933	Warszawa 1.XII—31.XII 1932	Poznań 1.XII—.15XII 1933	Poznań 15.XI—30.XI 1933	Poznań 1.XII—31.XII 1932	Mysłowice 1.XII—15.XII 1933	Mysłowice 15.XI—30.XI 1933	Mysłowice 1.XII—31.XII 1932
Mięsiste do 80	—	—	—	73	77	82	—	—	—
80—100	—	—	—	81	84	88	94	94	80
100—120	—	—	—	88	90	92	107	108	93
Mięsne od 110 wzwyż	95	95	84	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	94	95	97	120	122	108
130—150	105	105	95	—	—	—	—	—	—
ponad 150	118	118	105	—	—	—	133	135	126

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa 1.XII—15.XII 1933	Warszawa 15.XI—30.XI 1933	Warszawa 1.XII—31.XII 1932	Poznań 1.XII—15.XII 1933	Poznań 15.XI—30.XI 1933	Poznań 1.XII—31.XII 1932	Mysłowice 1.XII—15.XII 1933	Mysłowice 15.XI—30.XI 1953	Mysłowice 1.XII—31.XII 1932
Woły . .	78	73	71	68	68	59	—	69	65
Buhaje . .	—	—	—	62	64	48	69	70	61
Krowy . .	63	63	54	64	64	54	72	72	63
Jałowice . .	—	—	—	68	62	59	74	74	65
Cielęta . .	83	83	91	71	71	66	81	81	73

S. K.

Rynek jajczarski.

W pierwszych dwuch tygodniach grudnia 1933 roku pojawiały się w dalszym ciągu na rynkach jaja nowej produkcji; jednak zapasy jaj świeżych zarówno w magazynach hurtowników jajczarskich, jako i ich dostawców zostały zupełnie wyczerpane. W związku z brakiem jaj świeżych, ceny w Małopolsce utrzymywały się na poziomie do 138 zł. za 24-koopwą skrzynię jaj oryginalnych.

Zaznacza się wielka rozpiętość między cenami jaj w Wielkopolsce i na Pomorzu, a cenami w innych dzielnicach Polski. Gdy w Wielkopolsce i na Pomorzu w pierwszej połowie grudnia cena za 24-kopową skrzynię wahała się w granicach od 182—192 zł., to w innych dzielnicach od 156 do 168 zł. Tę rozpiętość należy wytłumaczyć wyższą jakością jaj wielkopolskich i pomorskich pod względem wielkości i wagi, ponadto wysokiemi cenami jaj w Niemczech, gdzie za jaja dowożone drogą kołową z Polski do Piły płacono ponad 288 zł. za 24 kopy.

W Warszawie w okresie sprawozdawczym odczuwano dotkliwie brak jaj świeżych. Za jaja suche, czyli niekonserwowane, lecz niedoborowej świeżości płacono 135 do 140 zł. za 24 kopy loco sklep odbiorcy; za jaja wapienne od 80 do 94 zł. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 2 zł. za 1 kg jaj. Ceny jaj wapiennych podniosły się zaledwie o 2—3 zł. na 24-kopowej skrzyni, we Lwowie płacono 82—84 zł., zaś w Warszawie 92—94 zł. Ceny eksportowe jaj wapiennych wynosiły loco granica — w drugim tygodniu grudnia r. ub. 92—97 zł., zależnie od wagi jaj. Jaja wapienne eksportowano w okresie sprawozdawczym — do Austrji, Hiszpanji, Niemec i Włoch.

Z chłodni gdyńskiej wysłano do Hiszpanji znaczne ładunki jaj, które były przeznaczone do Anglji. W związku z niezwykle korzystnemi warunkami zbytu jaj polskich w Hiszpanji, pojawili się w Polsce zastępcy firm hiszpańskich, którzy pod pozorem nawiązania osobistych stosunków z naszymi eksporterami, upatrują miejscowości do założenia własnych placówek handlowych. W pierwszym tygodniu grudnia 1933 r. płacono za dwie płaskie (dwunastokopowe) skrzynie jaj eksportowych, przeznaczonych do Hiszpanji 175—185 zł., cena ta w drugim tygodniu osiągnęła 195 zł. loco granica Polski. Ceny jaj w Hiszpanji były tak korzystne, iż nawet rozgrywające się tam poważne wydażenia polityczne nie odstraszyły naszych eksporterów. Tak wysokie ceny uzyskiwały tylko te firmy eksportowe, które mają bezpośredni kontakt z Hiszpanją. Za jaja eksportowe, przeznaczone do Włoch i Austrji płacono loco stacja załadowania tylko od 137 do 146 zł. za 2 płaskie skrzynie.

Austrja. Polska otrzymała na I-y kwartał b. r. przydział 55 wagonów jaj.

Niemcy. Na mocy ustawy z dn. 13. IX. 1933 r., która ma na celu normowanie stosunków rynkowych i regulowanie cen za płody rolnicze, został w listopadzie ub. r. mianowany w Niemczech komisarz dla spraw jajczarskich. W związku z tą nominacją należy oczekiwać, iż w Niemczech nastąpi: 1) rozszerzenie kompetencji spółdzielni producentów w tym kierunku, iż one ujmą niepodzielnie sprawę unormowania handlu jajmi i zrealizują definitywnie postulaty standaryzacji; 2) handel jajami, w pierwszym rzędzie hurtowy, będzie koncesjonowany; 3) konserwowanie jaj w chłodniach będzie podlegać nadzorowi; 4) import jaj będzie poddany urzędowej kontroli.

Notowanie cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj		W czasie od 1 do 15 grudnia 1933 r.	W analogicznym okresie czasu r. 1932
Anglja	za 120 jaj	51/52 kg. 8 szyl.—8 szyl. i 6 pens M. 6/6 do 6/9 Z chłodni: 51|54 kg. 7|3— do 7|6 48|51 „ 7| do 7/9	51/54 kg 10/9—11 48|51 „ 10/3— M „ 9/— Z chłodni: 51/54 kg.10—10/3 M. 8/9
Austrja	za 1 jajo	$15^3/_4$—$14^3/_4$ gr. aust. II gatunek $14^1/_2$ gr. aust. Z chłodni: 12—$13^1/_2$ gr. aust. Wapnowane 12—$13^1/_4$ gr. aust.	$15^1/_2$—16 gr. au Z chłodei $12^3/_4$—13 Z wapna $12^3/_4$—13
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	51/52 kg. 620—640 franków 53/54 „ 650—660 „	51/54 kg 590—650 fr.
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	$22^1/_4$ do 23 pes.
Niemcy	za 1 jajo	świeże nie notowano Z chłodni duże $9^1/_2$ fen.	$T^1/_2$ fen.
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	53|54 kg.: 37—38 lirów 51|52 kg.. 34—35 „ Z chłodni. 51/54 kg. 29—30 lir.	51-54 kg 43—44 lirów Z chłodni. 32.34

Należy przypuszczać, że rok 1934 będzie rokiem, od którego zacznie się stabilizacja w dotychczasowych chaotycznych stosunkach międzynarodowego handlu jajami.

Stoimy obecnie w przededniu decydujących rozstrzygnięć w dziedzinie unormowania zasad importu jaj w Niemczech i Anglji. Kraje te, należące do największych importerów jaj, nie będą oczywiście mogły zaniechać całkowicie importu, jednak wprowadzą niewątpliwie znaczne ograniczenia ilościowe. Te ograniczenia łącznie z terminowymi okresami dostaw upośledzą poważnie swobodną inicjatywę kupców jajczarskich, gdyż będą one miały na celu regulowanie cen jaj. Będą one niewątpliwie opierały się całkowicie na umowach kontyngentowych. Należy się spodziewać, że rozmiary eksportu ulegną dalszemu zmniejszeniu, ponieważ państwa importujące dążą celowo do rozbudowy własnej produkcji, a jednocześnie do stworzenia skutecznych zapór dla importu jaj z państw eksportujących. Jednakże w interesie własnego eksportu państwa importujące jaja nie mogą zaprzestać ich przywozu.

J. V.

Ceny drewna.

W ostatnim okresie sprawozdawczym mamy do zanotowania stabilizację cen na poziomie znacznie wyższym, niż w roku ubiegłym. Możemy przewidywać, że stabilizacja ta da się utrzymać w roku 1934. Konferencja państw eksportujących drewno, która ostatnio odbyła się w Berlinie, dokonała bardzo ciekawych obliczeń, dotyczących światowej produkcji i konsumcji drewna na rok 1934. Cyfry, wynikające z tego oszacowania, wykazują, że podaż utrzyma się zapewnie w granicach popytu, co jest wskaźnikiem stabilizacji cen.

Polska posiada na rok 1934 dobre widoki eksportu. Po załamaniu się naszego wywozu w roku 1932, potrafiliśmy w roku 1933 częściowo odzyskać nasz dawny stan posiadania i mamy dobre widoki na przyszłość. W szczególności rynek angielski przedstawia się dla zbytu naszego drewna w dalszym ciągu interesująco.

Co do cen eksportowych, to uzyskiwano w dalszym ciągu cif porty wschodniego wybrzeża Anglji za bale sosnowe od 11 do 13 Ł, za deski powyżej 13 Ł. za standart.

W Polsce płacono loco wagon stacja załadowania za 1 m^3 w złotych:

Dębowe: bloki zależnie od wymiarów i gatunku 60—100, dłużyce odzimkowe 35—45, dłużyce tartaczne 27—35.

Sosnowe: bloki 40—45, sosna fornierowa 35—40, dłużyce tartaczne 18—24, słupy telegraficzne 18—20, kopalniaki 14—16, materjały tarte eksportowe u. s. 40—46, deski stolarskie nieobrzynane 65—80, slipry za sztukę 5½—6, belki 35—40, kantówka 40—45, łaty 40—45, deski podłogowe 40—45.

Świerk: papierówka za 1 mp. 10—12, materjały tarte eksportowe U. S. 39—44.

Bukowe: kloce tartaczne 16—24, materjały tarte nieobrzynane 60—70.

Olcha: fornierowa do 27 cm średnicy 50—60.

Jesionowe: kloce do 30 cm średnicy 30—40, kloce eksportowe I kl. dług. 3 m — 60.

Osikowe: kloce eksportowe (I kl.) 50—60, kloce krajowe (II—III kl.) 35—40.

W. B.

Rynek chmielarski.

Ostatnie sprawozdanie z rynku chmielarskiego ukazało się w „Rolniku-Ekonomiście" w połowie września r. ub., t. j. w przełomowym momencie dla bieżącej kampanji. Ceny w Zatecu z 2400—2600 koron za 1 ctn. (50 kg), wbrew zwyżkowym nastrojom zaczęły zniżkować. Spadek był dość gwałtowny, wkrótce jednak został zahamowany przy ustabilizowanych cenach 1700—2100 kor. i niewielkich obrotach. Pomimo niespodziewanych trudności zbytu, dalsze nieuzasadnione obniżanie ceny zostało opanowane, a to wskutek zmniejszonego zbioru o przeszło 20% (w 1933 r.—117.150 ctn., w 1932 r.—150.430 ctn.), i wskutek pomocy kredytowej banków, która zabezpieczyła plantatorów od masowej podaży.

Podobnych komplikacyj nie uniknęła Norymbergja, jakkolwiek rynek niemiecki był zupełnie zabezpieczony od wpływów zewnętrznych, a gwarantka cen „Deutsche Hopfenverkehrsgesellschaft" interwenjowała szeroko i sprężyście. Pomimo usiłowań tej właśnie instytucji ceny w granicach 200—325 marek za 1 ctn. (50 kg), przy niebywale skurczonych obrotach na rynku norymberskim, okazały się fikcją, której nie można było dalej bronić. Sięgnięto wtedy po wzór do rozporządzenia o minimalnych cenach na zboża i w połowie listopada ustalono wytyczne ceny chmielu od 180 do 270 marek, zależnie od gatunku. Pozatem wywarto presję na browary niemieckie, aby po tych obniżonych cenach zaczęły czynić zakupy. A gdy i te środki zawiodły, a potrzebujący gotówki plantatorzy znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, bowiem za sprzedawanie chmielu poniżej cen wytycznych groziła kara 100 marek od 1 ctn., zaś przy żądaniu pełnej ceny nie było kupca, minister wyżywienia i rolnictwa, wysłuchawszy opinji Niemieckiego Związku Plantatorów Chmielu, zdecydował się na wydanie w dn. 8 grudnia r. ub. rozporządzenia, na mocy którego wolny zakup chmielu na plantacjach przez kupców i browary został zabroniony pod groźbą 100 marek kary od każdego centnara. W tym czasie na plantacjach w Niemczech pozostało niesprzedanego chmielu około 40.000 ctn. Wszystek ten chmiel musi być oddany do dyspozycji DHVG, która będzie wypłacała zaliczki po 50 marek na 1 ctn., przyjmie chmiel i oceni w ramach ustalonych prawnie cen, a dalsze zaliczki wypłacać będzie w miarę sprzedaży zapasów. Cała ta akcja poza celami czysto gospodarczemi ma tło polityczne, jak wiadomo bowiem,ześrodkowany w Norymberdze wielki handel chmielem nietylko niemieckim był w ręku wielkich, starych i zasobnych firm żydowskich, do niedawna decydujących w światowym handlu chmielem. Coprawda DHVG ogłosiła, że skupiony chmiel na plantacjach będzie ustępowała tak kupcom, jak i browarom, lecz jest jej intencją wyeliminowanie pośrednictwa kupców i objęcie bezpośrednio dostaw do browarów. Jak rozwiąże to dotychczas bardzo skomplikowane zagadnienie DHVG, wyjaśni przyszłość. Ponieważ umieszczenie całkowitego zbioru chmielu, który początkowo oceniono na 135.000 ctn., stwierdzono zaś później o 25.000 ctn. więcej, będzie niemożliwe na rynku wewnętrznym wobec dużych remanentów chmielu z poprzednich lat w browarach, postanowiono udzielać premij wywozowych w wysokości 40 marek od 1 ctn. (50 kg). Ta

wysoka premja godzi poważnie w możliwości eksportowe takich krajów, jak Czechosłowacja, Polska i Jugosławja, których produkcja chmielu nastawiona jest w dużej części na eksport.

Anglja należy do tych szczęśliwych krajów, w których zrozumiano, że interes skarbu państwa nie polega na przeciążaniu podatkami przemysłu piwowarskiego. W tym roku obniżono tam akcyzę, a rezultatem tego jest podniesienie produkcji piwa o 15%. Skutkiem tego nietylko całkowity tegoroczny zbiór chmielu w Anglji został już sprzedany (w 1933 r. wyniósł 216.000 ctn., w 1932 r.—191.000 ctn.), lecz poczyniono tam już zakupy chmielu w innych krajach, a między innemi poważne ilości zakupiono w Stanach Zjiednoczonych Ameryki Północnej.

Tyle nadziei budzący rynek amerykański, jak dotąd, zawiódł. Ogromny tegoroczny zbiór chmielu w Stanach Zjedn. Amer. Półn., oceniany na 330.000 ctn. (w. 1932 r.—245.600 ctn.) spowodował nadmierną podaż na rynku w New Yorku.

Tylko dzięki zakupom chmielu amerykańskiego przez Anglję (przeszło 70.000 ctn.) nastąpiło tam ożywienie i podniesienie się cen o 3—5 centów na funcie. W końcu listopada notowano w New Yorku chmiele tamtejsze po 25—40 centów za 1 funt, co stanowi 27.50—44 dolary za 1 ctn. (50 kg).

Jakkolwiek chmiel amerykański pod względem aromatu nie wytrzymuje konkurencji z chmielem europejskim, jednakże swą taniością obniża zapotrzebowanie na chmiel wyższego gatunku. Ponieważ jakość piwa amerykańskiego, z własnego chmielu, jest znacznie niższa od jakości piwa europejskego, należy się przeto spodziewać, że w miarę rozwoju piwowarstwa w Stanach Zjednoczonych zwiększy się podaż piwa i powstanie konkurencja browarów w zakresie podniesienia dobroci piwa. Stąd wnioskować należy, że zajdzie konieczność sprowadzania coraz większej ilości chmielu szlachetnego, jak to było przed wprowadzeniem prohibicji. W tym sezonie Ameryka zakupiła około 7.000 ctn. chmielu, w czem 5.000 z Czech; jest to zatem zapotrzebowanie chmielu europejskiego przy cenach 125—135 dolarów za 1 ctn. stosunkowo bardzo małe, lecz, jak znawcy dowodzą, będzie pomimo wszystko corocznie wzrastało.

Z ilości wyeksportowanych wiosną r. b. do Stanów Zjiednoczonych Amer. Półn. polskich chmieli, tylko niewielka próbna partja chmielu Lubelskiego, wysłana przez Syndykat Plantatorów Chmielu Sp. Akc., doszła do tamtejszych browarów pod własnem mianem; pozatem chmiele nasze sprzedane były jako czeskie lub niemieckie. Wspomniany chmiel Lubelski, jako polski trudno było początkowo umieścić w browarach amerykańskich, przekonały się one jednak, że chmiel polski jest dobry i wyraziły swe zadowolenie z towaru.

Rozwój kamapnji w Polsce przeszedł podobne fluktuacje, jak i w innych krajach. Z osiągniętych zbiorów około 31.000 ctn. do browarów krajowych sprzedano zaledwie około 2.000 ctn., na eksport około 20.000 ctn., zaś niesprzedane zapasy u plantatorów i kupców wynoszą około 9.000 ctn., z których 7.000 ctn. pozostało na Wołyniu, a 2.000 w rejonie Lubelskim i Małopolsce.

We wrześniu tylko kilka partyj chmielu sprzedano w Lublinie po 500 złotych za primę, następnie płacono 400 zł., a w listopadzie nie wyżej 350 zł. Na Wołyniu kupowano chmiele po cenach od 160 do 350 zł. Między 25 a 29 września odbyły się Targi Chmielowe w Lublinie, na które zwieziono tylko 260 ctn., i z tej ilości sprzedano zaledwie połowę w okresie Targów, a resztę w październiku i listopadzie.

Remanenty niesprzedanego chmielu ze zbioru 1933 roku w grudniu oceniają na kontynencie na około 72.000 ctn., z czego w Niemczech 35.000 ctn., w Czechosłowacji 25.000 ctn., w Polsce 9.000 ctn., w Jugosławji, Francji i Belgji 3.000 ctn. Wobec niepełnego pokrycia browarów zapasy te powinny być rozprzedane w czasie wiosny i lata. Naturalnie dobra pogoda, ulgi w opłatach fiskalnych od piwa i bodajby powstrzymanie dalszego zwiększania się liczby bezrobotnych, będą czynnikami decydującemi dla konsumcji piwa w 1934 r.

Dumpingowa premja wywozowa w Niemczech w wysokości 40 marek od 1 ctn. (50 kg) może zaważyć niekorzystnie na eksporcie chmielu z Polski i Czechosłowacji. Czesi już podnoszą alarm, aby rząd czechosłowacki zastosował również podobne premje, inaczej cały ciężar tego dumpingu spadnie na plantatorów i spowoduje spadek ceny. Czy chmielarstwo polskie może również liczyć na pomoc państwa w tym względzie?

Wacław Ścibor

KRONIKA KRAJOWA.

Ulgi celne.

W Dz. Ust. Nr. 96 ukazało się rozporządzenie (poz. 741) z dn. 23. XI. 1933, wprowadzające następujące ulgi celne stosowane do kolumny I i II taryfy celnej przywozowej.

Poniżej podajemy szereg artykułów, które są specjalnie interesujące dla rolnictwa.

poz. tar. cel.		Cło ulgowe w %% cła autonomicznego
89	z p. 1. używane w lecznictwie rośliny i ich części, nierozdrobione: ipekauna, kola, senes kora chinowa	
	inne w kraju nie hodowane—za pozw. M. Skar.	20
461	Wosk do szczepienia drzew	32
479	Siarczan potasu za pozw. Min. Skarbu . . .	b.c.
866	Sączki z gliny	70
1000	p. 4 Motyki, dziabki, grabie i t. p.	52
1018	p. 10b nożyce do strzyżenia owiec	65
„	p. 10c nożyce ogrodnicze	32
„	p. 10d sekatory	26
1088	p. 1 ręczne walce ogrodnicze	57
„	p. 1b siewniki ogrodowe ręczne jednorzędowe .	55
	wielorzędowe	55
	taczkowe	55
„	p. 1c ręczne opryskiwacze I taczkowe . . .	43
	II plecakowe	17
„	p. 2b sprzężajawe szufle	70

1088 p. 2c „ brony obrotowe 78
„ p. 2f „ siewniki II) do naw. sztuczn. . . 65
III) kombinowane . . . 63
„ p. 2g „ opryskiwacze 54
„ p. 2i „ rozlewacze i t. p. 78
„ p. 2m II „ obsypniki o wadze niżej 100 kg 60
„ p. 3c silnikowe maszyny do uprawy roli zapomocą części obrotowych 83
„ p. 4 walce do ciągówek 80
1089 p. 1a kosiarki ręczne . , ... 13
„ p. 1b „ sprężajowe 87
„ p. 2a żniwiarki zwykłe 87
„ p. 2b „ wiązałki 87
„ p. 2c przyrządy żniwne odkładające do kosiarek 87
„ p. 3 aparaty do ostrzenia noży masz. żniwnych 18
1089 p. 5 wyorywacze do buraków i t. p. 80
1090 p. 3 samopodawacze do młócarń 84
„ p. 4a b stertniki do słomy i t. p. 84
„ p. 5 wiązacze do słomy i t. p. 32
„ z p. 6a Bukowniki do koniczyn o jednym bębnie o wadze pow. 1500 kg 65
1092 z p. 1a sieczkarnie bębnowe o szerokości gardła pow. 310 mm 80
1092 z p. 1b II sieczkarnie toporowe o szerok. gardła 310 — 340 mm 71
„ p. 4 młynki do kości 49
„ p. 8 śrutowniki a) proste 45
b) kombinowane . . . 49
1095 p. 2 podkurzacze. 37
„ p. 3 maski ochronne 26
„ p. 4 pułapki na trutnie 22
„ p. 6 rojnice 44
„ p. 7 wszelkie inne przyrządy pszczelarskie . . 22
1096 p. 1 młynki do nawozów szt. 78
„ p. 7 kwoki 55
1097 maszyny i aparaty roln. osobno niewymienione 66

Rozporządzenie weszło w życie dn. 9 grudnia 1933 r. i obowiązuje do dnia 30 kwietnia 1934 r.

Powyższe ulgi obniżają wysokość stawek celnych do poziomu obowiązującego przed wejściem w życie nowej taryfy celnej, a zostały wprowadzone celem powstrzymania ewentualnej zwyżki cen artykułów nabywanych przez rolnictwo. Pozatem wprowadzono ulgi celne przy imporcie niektórych roślin lekarskich, celem utrzymania ceny środków lekarskich na dotychczasowym poziomie.

Ulgi celne na jabłka.

W Dzien. Ust. Nr. 99 ukazało się rozporządzenie (poz. 763) z dnia 13 grudnia 1933 r. wprowadzające ulgi w kolumnie II-ej taryfy celnej przy przywozie jabłek. Mianowicie jabłka świeże we wszelkich opakowaniach od 15 do 40 kg., przywożone od 16 grudnia do 15 kwietnia za pozwoleniem Min. Skarbu opłacają cło wynoszące 21,5% cła autonomicznego w II kolumnie taryfy celnej.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 18 grudnia 1933 r. i obowiązuje do 15 kwietnia 1934 r. Jest to faktycznie prolongata dotychczasowych ulg celnych. Artykuł ten dopuszczony jest do obrotów kompensacyjnych wzamian za wywóz artykułów rolnych, głównie do St. Zjednoczonych.

Układ handlowy polsko-duński.

W dniach od 24 listopada do 13 grudnia b. r. toczyły się w Kopenhadze rokowania o układ kontyngentowy i taryfowy pomiędzy delegacjami Danji i Polski. Rokowania te doprowadziły do porozumienia w zakresie stosunków handlowych pomiędzy obu krajami, obowiązującego na czas od 1 stycznia do 30 kwietnia 1934 r., a wiąc na okres pierwszych 4-ch miesięcy przyszłego roku, poczem po okresie tym, jako próbnym, porozumienie to będzie mogło być przedłużone na dalsze okresy.

Wszczęcie ostatnich rokowań z Danją wynikło przedewszystkiem wskutek aktów prawnych dotyczących naszych obrotów z tym krajem. Ze strony duńskiej akty te polegały na wprowadzeniu reglamentacji dewizowej dla szeregu towarów (oraz zamierzone opłaty — poza taryfą celną — od importowanych zbóż), po stronie zaś polskiej— wejście w życie nowej taryfy celnej.

W wyniku tych rokowań zawarto układ kontyngentowy, który zabezipecza wywozowi z Polski odpowiedni przydział dewiz dla szeregu towarów, podlegających reglamentacji dewizowej. Z pośród towarów rolniczych wymienić tu należy: konie, drewno surowe i półobrobione, wyroby koszykarskie i warzywa. Co do innych produktów rolnych wywożonych do Danji przedewszystkiem zbóż i pasz, układ zabezpiecza im odpowiedni przydział dewiz na wypadek wprowadzenia reglamentacji w Danji, w granicach ich normalnego przywozu. Należy nadmienić, że przywóz wszelkiej mąki i kasz został w Danji zakazany, przyczem zakaz ten utrzymuje się tam w pełnej mocy. Strata ta wynosi dla nas ca 140 tys. złotych w stosunku rocznym, za tyle bowiem wywieźliśmy tych artykułów do Danji w roku 1932. Strata ta została jednakże wyrównana przez zabezpieczenie odpowiednio wyższego przydziału dewiz dla innych artykułów z Polski.

W liście kontyngentów polskich wprowadzono szereg zmian, które mają uwzględnić życiowe interesy obu krajów. Z interesujących rolnictwo artykułów należy nadmienić, że zmniejszone zostały kontyngenty na ryby słodkowodne oraz na roślinne tłuszcze jadalne, przywożone z Danji, zwiększono zaś kontyngenty dla nieprodukowanych w kraju tłuszczów technicznych. Kontyngenty dla makuchów i śrut sojowych zostały ustalone w ilościach niezbędnie potrzebnych dla celów hodowlanych.

Układ kontyngentowy zabezpieczyć powinien dalszy normalny rozwój obrotów pomiędzy oboma krajami, bez jakiejkolwiek sztucznej korektywy co do struktury obrotu względnie jego salda. Wyjątki stanowią: wymienione już przetwory zbożowe i węgiel; co do węgla nastąpiło znane już porozumienie Danji z Anglją, na zasadzie którego Danja pokrywa 80% swego zapotrzebowania węglowego na drodze importu z Anglji; Polska uzyskała gwarancję, że 16% zapotrzebowania Danji w zakresie węgla będzie pokrywane na drodze przywozu z Polski.

Zwiększenie spożycia mięsa baraniego.

Konsumcja mięsa baraniego w różnych państwach waha się w szerokich granicach; w zależności od upodobań ludności, niezależnie od wysokości ogólnej konsumcji mięsa i ilości owiec w tych krajach. Ilustruje to następująca tablica, którą zapożyczamy od inż. St. Jełowickiego („Przegląd Hodowlany" 1932. Nr. 8—9).

	kg.	% ogólnej konsumcji kg. wynoszącej	
w Argentynie	13,2	8	155,4
w Anglji	13	25	52
w Hiszpanji	12	44	27
we Francji	3,3	8	43
w Stanach Zjedn.	2,4	13	77,6
we Włoszech	2	8	14,5
w Danji	1,45	3	18
w Rumunji	1	6,8	15,6
w Niemczech	0,73	1,4	51
w Belgji	0,50	1,5	32
w Holandji	0,50	1,5	30
w Szwajcarji	0,30	0,7	36
w Polsce	0,30	1,8	17

Widzimy zatem, że spożycie baraniny wynosi od 0,8% spożycia mięsa w Szwajcarji i 1,5% w Niemczech i Belgji do 25% w Anglji i 44% w Hiszpanji. Wtedy, gdy Holandja, posiadająca zaledwie 670,000 owiec, eksportuje rocznie 200 — 300 tysięcy sztuk, wobec niskiej konsumcji wynoszącej 0,5 kg na głowę ludności, Anglja, posiadając 24.500.000 sztuk, co daje wewnętrzną produkcję około 300.000 tonn baraniny rocznie, importuje rocznie, wobec dużej konsumcji, również około 300.000 tonn mięsa baraniego.

Polska spożywa mięsa baraniego wyjątkowo mało, bo, jak podano wyżej, 0,3 kg na głowę ludności i 1,8% w stosunku do rocznej konsumcji mięsa naogół. Jeżeli do tego dodamy, że większość produkowanej w Polsce baraniny jest bardzo niskiej jakości, ze względu na rasę hodowanych owiec, a zwłaszcza ze względu na prymitywne warunki chowu i żywienia, to równoznaczne to będzie ze stwierdzeniem braku upodobania do baraniny. Brak tego upodobania powodował brak zapotrzebowania, a więc wykluczał ten twórczy czynnik przystosowania produkcji do potrzeb rynku. Niska zaś jakość produktu stała na przeszkodzie wyrobieniu upodobania do baraniny. Stworzyło się błędne koło czynników wzmacniających się wzajemnie, a oddziaływujących ujemnie na rozwój spożycia mięsa baraniego. Baranina stanowi u nas dotychczas w 80% naszej hodowli poboczny produkt, na udoskonalenie którego gospodarz nie zwraca większej uwagi.

Z wyjątkiem zachodnich województw (Poznańskiego i Pomorskiego) produkujących baraninę pierwszorzędnej jakości, mięso baranie w Polsce stanowi produkt sezonowy, ukazujący się na rynku masowo w okresie likwidacji letniego przyrostu, kiedy na wąskiej przestrzeni 4 miesięcy (wrzesień — grudzień) wybijane są braki oraz nadetatowy przychówek. Tego rodzaju stan rzeczy powoduje dalsze obniżenie produkcji. Towar pośredniej jakości wyrzucany w nadmiarze na rynek działa deprecjonująco na kształtowanie się cen właśnie w tym okresie, kiedy jest likwidowane do 80% całej produkcji, co podrywa podstawy zdrowej kalkulacji u tych hodowców, którzy chcieliby wyprodukować towar lepszy, zniechęcając ich do tego na przyszłość.

Taki jest stan rzeczy, z którym musiano się liczyć przy przystępowaniu do akcji zwiększenia spożycia mięsa baraniego w kraju. Widzimy, że trudności są duże, ale ze względu na państwowe i gospodarcze znaczenie rozwoju owczarstwa w związku z koniecznością zabezpieczenia niezbędnej ilości wełny oraz decydującego znaczenia dla opłacalności owczarstwa produkcji mięsnej, nawet bardzo duże wysiłki w tym zakresie należy uważać za celowe. Wystarczy bowiem zważyć, że podniesienie spożycia mięsa baraniego w Polsce o 0,1 kg zwiększyłoby konsumcję baraniny rocznie o około 150,000 sztuk owiec. Gdybyśmy więc doszli do normy tylko 1 kg. spożycia mięsa baraniego na głowę ludności rocznie, zwiększyłoby to spożycie baraniny o 21 milj. kg, czyli o 1 miljon sztuk owiec i co najmniej o 1,500,000 kg produkcję wełny w kraju rocznie, wtedy gdy obecnie spożycie baraniny wyraża się zaledwie w ilości 9,000,000 kg odpowiadających + 500,000 sztuk, a produkcja wełny obliczana jest łącznie na 3,300,000 kg rocznie. Widzimy więc, jak wielkie możliwości w tym zakresie posiadamy na rynku wewnętrznym, które z wyjątkową wprost mocą przemawiają za zwiększeniem spożycia mięsa baraniego, zwłaszcza wobec tej okoliczności, że jedyny poważny odbiorca na naszą baraninę — rynek francuski, który w roku 1930 pochłonął około 60.000 owiec z Polski, w roku 1931 wprowadził ograniczenia przywozowe i obecny nasz eksport baraniny do Francji nie przewyższa 25,000 sztuk owiec rocznie, mając dalsze tendencje do kurczenia się, wobec konsekwentnie wprowadzanych ograniczeń.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Komitet dla Spraw Owczarstwa przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznem, powołany do życia w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych dla czuwania nad całokształtem potrzeb owczarstwa, rozpoczął w roku bieżącym szeroką propagandę zwiększenia konsumcji baraniny w kraju. Komitet nawiązał kontakt z licznemi organizacjami kobiecemi, które doceniając państwowe i gospodarcze znaczenie zwiększenia spożycia mięsa baraniego, chętnie przyszły Komitetowi z pomocą, organizując propagandę, umieszczając odpowiednie artykuły w swoich organach prasowych, wydając odezwy i okólniki, pouczając personel instruktorski na organizowanych kursach, nauczając przyrządzania baraniny i t. p. Komitet przyczynił się do wydania broszury kulinarnej p. t. „Potrawy z baraniny" i wydał plakat nawołujący do zwiększenia spożycia mięsa baraniego. Zwrócono się poza tem do redakcyj czasopism i dzienników o umieszczenie między drukowanemi artykułami szeregu ułożonych haseł, nawołujących do spożycia baraniny, oraz artykułów propagandowych. Porozumiano się w tej sprawie również z dyrekcją Polskiego Radja. Opracowanie kwestji wartości odżywczej baraniny Komitet poruczył p. prof. Z. Moczarskiemu, powierzając mu również przeprowadzenie odnośnych badań laboratoryjnych w tym zakresie.

Dalsze poczynania polegały na porozumieniu się z Państwową Komisją Oświaty zawodowej w sprawie wprowadzenia do kursu gospodarstwa domowego nauczania przygotowywania potraw z baraniny, na zwróceniu się do izb rolniczych o prowadzenie propagandy oraz powołanie w tym celu lokalnych komitetów propagandy i na pocią-

gnięciu do współpracy inspektorów hodowli owiec oraz związków hodowlanych.

Poza tem rozpoczęto akcję, mającą na celu stałe zaopatrywanie w mięso baranie rynków miejscowych poza normalnym sezonowym okresem podaży baraniny, ograniczającym się do miesięcy październik—grudzień. W tym celu nawiązano kontakt z komisarzem Giełdy Mięsnej w Warszawie, z Wydziałem Zaopatrywania Miasta Warszawy, z Cechem Rzeźników w Warszawie, ze Związkiem Restauratorów i t. p.

Należy stwierdzić, że akcja propagandy zwiększenia spożycia mięsa baraniego, o której mowa, rozwija się pomyślnie i wytrwale kontynuowana w ciągu dłuższego czasu może dać wcale pokaźne wyniki, przyczyniając się znacznie do podniesienia opłacalności naszego owczarstwa, a przeto do samowystarczalności w zakresie produkcji tak ważnego surowca jakim jest wełna.

Podatek ładunkowy.

Na podstawie ust. I-go, art. 12 ustawy z dnia 11 sierpnia 1933 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 447) pobierany jest na rzecz miast podatek ładunkowy od towarów przywożonych drogami żelaznemi. Podatek ten, obciążając dodatkowo obrót między ośrodkami produkcji i przemysłu a rynkami zbytu, utrudnia w znacznej mierze wymianę towarów, hamując zdrowy rozwój życia gospodarczego. Mając powyższe na względzie sfery gospodarcze od dłuższego czasu zabiegały o zniesienie tego podatku, uważając go za nieuzasadniony i niesłużący celom związanym z utrzymaniem środków komunikacyjnych. Ze względu jeednak na b. trudną sytuację finansową miast, dla których podatek ten stanowi poważną pozycję w budżetach, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zniosło tego podatku, starając się jedynie uprościć system jego poboru. To też znowelizowano ustawę o poborze podatku ładunkowego, wprowadzając zasadnicze zmiany. Wyżej wskazane rozporządzenie uprawnia gminy miejskie do pobierania tego podatku nietylko, jak dotychczas, od towarów dowożonych do miast drogami żelaznemi normalno-torowemi, lecz także kolejkami wąskotorowemi i drogami wodnemi.

Rozszerzając zakres opodatkowania zmieniono zasadę wymiaru tego podatku. Obecnie podatek będzie pobierany bez względu na odległość i tak: od towarów przywożonych kolejami normalno-torowemi i drogami wodnemi w wysokości 10 groszy od każdych zaczętych 100 kg., od towarów natomiast przywożonych kolejami wązko-torowemi — 5 gr. od każdych zaczętych 100 kg. Obecnie podatek ten jest uzależniony od wysokości stawki taryfowej oraz od odległości przewozu. Pozatem projekt przewiduje, iż stawka podatku od przesyłek ekspresowych i pośpiesznych, wynosić będzie dwukrotność wyżej wskazanych stawek, czyli 20 groszy od każdych zaczętych 100 kg.

Stawka podatkowa od przesyłek takich artykułów, jak: drzewo, zboże, cement, węgiel, brykiety, koks, dachówki, papier, dolomit, żużle popioły i szlaki bez względu na odległość wynosić będzie 5 groszy od każdych zaczętych 100 kg., zaś od przesyłek piasku, żwiru, gliny, cegły i kamienia — 3 grosze.

Od podatku mają być wolne ładunki, stanowiące własność państwa, samorządu terytorjalnego oraz materjały budowlane, o ile są przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane. Również podatku opłacać nie będą ładunki przewożone „transito".

Projekt ten zatem upraszcza w znacznej mierze postępowanie wymiarowe i rozwiązuje — poza zbyt może wygórowanemi stawkami dla pewnych grup towarów — trafniej niż dotychczas sprawę podatku ładunkowego.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

O wolnej (nadwodnej) burcie statków morskich i o międzynarodowych świadectwach wolnej burty rozp. Min. Przem. i H. z dn. 18. X. 1933 r. podaje Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 739.

Do zaopatrzenia inwalidzkiego władze przyjmujące roszczenia i wskazujące warunki wyznacza rozp. Min. Op. Społ., Skarbu i Spr. Wewn. z dn. 30. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 740).

Ulgi celne ogłasza rozp. Min.: Skarbu, Przem. i H., Rol. i Ref. Rol. z dn. 23. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 741).

Wyłączenia z Ordynacji Zamoyskiej ustala rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 4. XII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 742).

Regulamin wyborczy do rad gminnych uzupełnia rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 6. XII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 752).

Opłaty stemplowe, wiążące się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego ogłasza rozp. Min. Skarbu z dn. 15. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 754).

Opłaty stemplowe od obrotu papierami wartościowemi zmienia rozp. Min. Skarbu z dn. 15. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 755).

Okręgi i siedziby izb rzemieślniczych ustala rozp. Min. Przem. i H. z dn. 7. VII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 757).

Związku Izb Rzemieślniczych R. P. ilość członków władz i sposób ich powoływania ustala rozp. Min. Przem. i H. z dn. 7. XII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 758).

Za dozór kotłów parowych wysokość opłat podaje rozp. Min. Przem. i H. w porozumieniu z Min. Skarbu z dn. 30. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 759).

Ulgę celną na jabłka świeże ogłasza rozp. Min.: Skarbu, Przem. i H. oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 13. XII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 763).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

W. BRYTANJA.

Nowy kodeks bekonowy.

Przez Board of Trade został przygotowany projekt nowego kodeksu bekonowego, który reguluje następujące sprawy:

Ilości bekonu, według definicji ustalonej w rozporządzeniu wprowadzającem zakaz przywozu od 1. XII., mają być ustalone w centnarach angielskich. Z wyjątkiem puszkowanego towaru bekon obliczany będzie w wadze netto, bez wrapperów i opakowania, która ustalona jest w fabryce eksportującej i poświadczona przez odpowiedzialną instytucję, po odliczeniu 1% tytułem osuszenia towaru. Puszkowany towar będzie przyjęty w wadze brutto, t. j. w bezpośredniem opakowaniu.

Każda przesyłka bekonu opatrzona będzie zaświadczeniem w formie przewidzianej w „kodeksie", stwierdzającem, że dana ilość jest częścią kontyngentu ustalonego dla danego państwa.

Kontyngenty bekonowe będą podawane poszczególnym rządom do wiadomości i ogłaszane w wydawnictwie „Board of Trade Journal". Od dn. 1 stycznia 1935 r. kontyngenty będą ustalane na okres roczny. Po upływie obecnego okresu, w dn. 28 lutego 1934 r. przewidziane jest wprowadzenie drugiego okresu od dn. 1 marca do końca grudnia 1934 r.

Nadwyżki przywozu, względnie ilości niewyzyskane będą odliczone od przewidzianego kontyngentu. Dopuszczalna będzie tolerancja roczna 2% lub 5% w okresach 4-tygodniowych. O ile przywóz przekroczy tolerancję 2% rocznie, względnie 5% w trzech po sobie następujących 4-tygodniowych okresach, względnie w trzech z ogólnej liczby sześciu 4-tygodniowych okresów, wówczas kontygent zostanie zredukowany.

Ogólny kontyngent dla obcego bekonu, szynek i t. d. został ustalony na okres od 10 listopada 1933 r. do 28 lutego 1934 r. w wysokości 1.979.330 cwt. Od powyższej kwoty odlicza się 15.000 cwt. dla „nieznacznych dostawców" i 24.472 cwt. jako 62% w stosunku do powyższej sumy 15.000 cwt., dla Danji, oraz 30.000 cwt., jako wyrównanie 62% dla Danji w okresie od 23 czerwca do 14 września. Wszystkie trzy pozycje razem stanowią 69.472 cwt., zostaje więc do ogólnego podziału 1.909.858 cwt., które podzielone są w sposób następujący:

Państwo	Przydział na 16 tygodni %	Przydział na 16 tygodni cwt.	Przydział na tygodnie cwt.
Danja	62,—	1.148.112	302.150*)
Holandja	9,80	187.165	46.790
Polska	9,53	182.009	45.500
Litwa	4,78	91.292	22.820
Szwecja	4,53	86.518	21.630
Estonia	0,87	16.616	
Finlandja	0,52	9.931	
Łotwa	0,47	8.976	
Rosja	0,48	9.167	
Argentyna	0,72	13.751	
Stany Zjednoczone Am.	6,30	120.321	
Razem	100%	1.909.859	
Inne państwa		15.000	
Danja		54.372	
Ogółem		1.979.330	

HOLANDJA.

Dalsze reglamentacyjne zarządzenia zbożowe.

Przez Dyrektora Centrali zbożowej w Hadze zostało ogłoszone zarządzenie, w myśl którego, począwszy od dnia 13 listopada 1933 r. pozwolenia importowe na zboże będzie wydawać tylko Centrala Zbożowa w Hadze oraz jej dwie filje w Rotterdamie i Amsterdamie.

Import zbóż będzie dopuszczalny przez wszystkie stacje graniczne, gdzie znajdują się urzędy celne, importer musi jednak zaopatrzeć w licencje importowe. Dotychczasowy więc system, w którym tylko pewna ilość granicznych urzędów celnych była otwarta dla importu zbóż i które to urzędy mogły wydawać pozwolenia importowe, zostaje zniesiony; wydawanie pozwoleń zostało scentralizowane i poddane silniejszej kontroli.

Zarządzenie zwraca uwagę zainteresowanych importerów, żeby starali się naprzód o pozwolenie w Centrali, ponieważ takowe tak długo nie będą wydawane, jak długo nie zostanie uiszczona opłata na rzecz Centrali. Ilości zbóż, jakie mają być importowane są rejestrowane co tydzień w Centrali Zbożowej, która w ramach preliminowanej kwoty będzie udzielać pozwoleń, by w ten sposób przeciwdziaałć zwiększonemu importowi na niekorzyść produkcji krajowej.

NIEMCY.

Przymusowa kartelizacja przemysłu mleczarskiego.

Rozporządzeniem z dnia 12 października b. r. (Reichsgesetzblatt cz. I, Nr. 114) wszystkie przedsiębiorstwa wytwarzające produkty z mleka, śmietany i kazeiny (t. zw. stałe, jak np.: ser, masło i t. p. nieciekłe) zostały połączone w jeden związek przymusowy, pozostający pod nadzorem komisarza Rzeszy. Według statutu, dołączonego do rozporządzenia, celem Związku jest regulowanie zbytu wyrobów stałych z mleka i śmietany oraz kazeiny. W szczególności związek ma na celu: 1) popieranie wszelkich zarządzeń, zmierzających do podniesienia racjonalnej gospodarki przedsiębiorstw, należących do związku, 2) dostosowywanie produkcji do zapotrzebowania, 3) regulowanie według jednolitych zasad podaży i popytu oraz 4) ustalanie gospodarczo uzasadnionych cen, po których ma następować zbyt produktów, wytwarzanych przez przedsiębiorstwa należące do związku.

WŁOCHY.

Zarządzenia dotyczące popierania rolnictwa.

W końcu września Rada Ministrów powzięła szereg uchwał o doniosłem znaczeniu dla rolników.

Ponieważ stwierdzono, iż w ciągu ostatnich lat przywóz zbóż do Włoch, drogą t. zw. importu czasowego, znacznie się wzmógł, osiągając w 1932 r. 3.192 tys. kwintali (przywóz ten wynosił pierwotnie 1,5 milj. q); w zakresie kukurydzy cyfra ta wynosiła w tym samym roku 695 tys. q, oraz, że z produktów przemiału w ten sposób importowanych ilości, wywieziona została jedynie mąka pierwszego gatunku, podczas, gdy mąka drugiego gatunku oraz plewy nie zostały całkowicie wywiezione — Rada Ministrów wydała zarządzenie, które ustala, że wszelkie ilości mąki drugiego gatunku, które nie zostały wy-

*) Powyższa kwota obejmuje sumę 24.472 cwt., nie obejmując jednak t. zw. wyrównania.

eksportowane, będą uważane za definitywnie importowane do Włoch, a młynarze zostaną zmuszeni do zmielenia ustalonych ilości zbóż krajowych. Podobne zarządzenie zostało wydane w odniesieniu do kukurydzy.

Ponadto Rada Ministrów powzięła decyzję budowy elewatorów zbożowych, popierania produkcji oliwy oraz ulepszenia produkcji jedwabiu naturalnego.

WĘGRY.

Organizacja handlu drobiem.

Węgierski Urząd Handlu Zagranicznego w Budapeszcie powołał do życia Komisję do Spraw Drobiarskich przy współudziale delegatów izb rolniczych, Izby Handlowej i Przemysłowej oraz zrzeszeń gospodarczych.

Zadaniem tej Komisji jest:

1) stałe śledzenie cen drobiu, płaconych hodowcom oraz ewentualne interwenjowanie w tym kierunku, aby ceny te były dostosowywane do cen na rynkach zbytu;

2) przeprowadzanie stałej kontroli wewnętrznych rynków węgierskich i niezwłocznee informowanie Państwowego Urzędu Handlu Zagranicznego o ewentualnych skargach producentów;

3) utrzymywanie bezpośredniego, stałego kontaktu zarówno z hodowcami, jak i ze sferami kupieckiemi celem odpowiedniego regulowania podaży rynkowej oraz

4) uzgadnianie interesów hodowców i eksporterów.

Organami wykonawczemi Komisji są komitety miejscowe, które znajdują się w miejscowościach kraju, będących ważniejszemi punktami handlu drobiarskiego. Wspólne posiedzenia członków Komisji będą zwoływane jedynie w miarę potrzeby, natomiast komitety miejscowe wraz z poszczególnymi członkami Komisji w odnośnych miejscowościach urzędują stale.

Pozatem członkowie Komisji i komitetów miejscowych obowiązani są do przeprowadzania inspekcyj rynków drobiu, należących do ich rejonów, oraz do utrzymywania stałego kontaktu z Państwowym Urzędem Handlu Zagranicznego, celem przeprowadzania szeregu ułatwień w zakresie handlu i eksportu drobiu.

Widzimy więc, że węgierski handel drobiem, wolny dotychczas od ingerencji państwowej, został obecnie ujęty w pewne formy organizacyjne.

Centralizacja handlu roślinami leczniczemi.

Eksport roślin leczniczych na Węgrzech jest skoncentrowany w rękach kilku firm, które prowadzą ze sobą na rynkach zagranicznych zaciętą konkurencję. Konkurencja ta doprowadziła do znacznego obniżenia cen eksportowych i zmniejszenia dopływu walut do kraju, a równocześnie do dużego spadku cen wewnętrznych.

W tym stanie rzeczy czynniki miarodajne doszły do przekonania, że w razie wyłączenia wzajemnej konkurencji eksporterów węgierskich, ceny węgierskich ziół leczniczych na rynkach zagranicznych, a również i w kraju mogłyby znacznie się podnieść. Taka możliwość wynikałaby, zdaniem Ministerstwa Rolnictwa Węgierskiego, z tego. że Węgry są największym producentem w Europie niektórych ważnych roślin eksportowych, jak naprz.: rumianek, belladona, kwiat lipowy. Ministerstwo Rolnictwa zamierza zwalczyć wzajemną konkurencję eksporterów ziół leczniczych w drodze centralizacji tego eksportu. Ostatecznej decyzji w tej sprawie czynniki miarodajne węgierskie jeszcze nie powzięły.

Oddłużenie rolnictwa.

Dziennik Urzędowy z dnia 24 października b. r. ogłasza rozporządzenie Rządu Węgierskiego o uregulowaniu długów rolniczych. Zapewnia ono rolnikom odroczenie spłat na dwa lata, to znaczy do końca roku 1935, z tem jednak, że będą oni musieli uiszczać procenty od swych zaległości. Ogólnie dla długów zaciągniętych przed 1. IV. 1932 r. określa rozporządzenie 6% jako najwyższą stopę procentową. Ci dłużnicy, których należności są niższe od 15-krotnego katastralnego czystego dochodu, nie podlegają postanowieniom ochronnym, mają jednak również tylko 6% opłacać. Natomiast wyżej zadłużeni mają prawo starać się o znaczniejsze ulgi i opłacają tylko 4%. Dłużnicy, których własność rolna wynosi mniej niż 10 staji, mają prawo do obniżki sumy dłużnej, przyczem przy zadłużeniu ponad 30-krotnem czystego dochodu Państwo spłaca wierzycielowi połowę długu.

Państwo spłaca dług w tej formie, że przenosi na wierzyciela dług hipoteczny, który ma być wniesiony w 20 równych ratach rocznych przy 2½%. Państwo przeprowadzi dwie tranzakcje finansowe na łączną sumę 175 miljonów pengő, by w ten sposób dostarczyć środków na podtrzymanie instytucyj finansowych. Sto miljonów pengö ma dostarczyć Państwu Bank Narodowy, dzięki czemu dług państwowy w tej Instytucji osiągnie znowu tę samą wysokość, co w 1924 r. przy początku stabilizacji. Dług ten będzie spłacany począwszy od roku budżetowego 1935/36 w 10 równych ratach rocznych. Oprócz tego zostanie zaciągnięta pożyczka na 75 miljonów pengő, jako 2½% w 20-stu latach płatny dług hipoteczny.

Według wyjaśnień Ministra Finansów, Imredy'ego, projekt zamiany krótkoterminowych długów na długoterminowe jest nie do przeprowadzenia ze względów finansowych. Dla akcji tej byłoby potrzebnych 800—900 miljonów pengő, która to suma obecnie nie jest możliwa do osiągnięcia drogą pożyczki wewnętrznej. Głównym celem powyższego rozporządzenia jest ożywienie gospodarcze, które spodziewa się osiągnąć przez puszczenie w obieg należności rolniczych. Dojdzie się do tego przez dopuszczenie choć drobnej kapitalizacji przy nieintabulowanych długach poniżej pewnej granicy, oraz przez udzielanie pewnych premij tym rolnikom, którzy pod ulgi tych postanowień nie podpadają, a są zmuszeni nieraz ponad możność ponosić płatności nazewnątrz.

Dalszym zamiarem omawianego rozporządzenia jest dozwolenie tylko w możliwie najmniejszych granicach na likwidację majątków rolnych.

Banki jednak zwróciły się do Ministra Finansów o złagodzenie niektórych postanowień w przeprowadzeniu regulacji długów rolniczych. Wszystkie bowiem instytucje finansowe zobowiązane są ½% swych wkładów według stanu z 20. IX. 1933 r. wpłacać w ciągu dwóch lat na rzecz Funduszu zmniejszania stopy procentowej w rolnictwie. Banki wskazały na możliwość zmiany w stanie wkładów, która może zajść w tym czasie, wobec czego rozłożenie tych ciężarów na właścicieli wkładek może nie być w pełni możliwe. Minister jednak utrzymał dotychczasowe stanowisko, oświadczając, że musi w tym wypadku liczyć na ustaloną kwotę.

STATYSTYKA

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg. w Polsce

ROK I MIESIĄC	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne ceny płacone producentom w/g G. U. S.	Koniczyna czerw.	Seradela	Wyka	Łubin żółty	Groch „Victoria"	Rzepak	Bydło rogate za 100 kg ż. wagi	Cielęta za 100 kg ż. wagi	Trzoda chlewna za 100 kg ż. wagi	Owce za 100 kg ż. wagi	Mleko za 100 litr.	Masło za 1 kg	Jaja za 1 kg
	Ceny w/g giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie					Ceny nasion w/g cenników firm nasiennych						Ceny na targu w Poznaniu				w/g cenników komisji nabiał. w Warszawie		
1926/27 od 1/VIII do 30/VII	53,23	41,87	38,98	35,92	7,58							128,91	143,95	213,24	118,47	38,42	6,27	3,09
1927/28 " " " "	53,76	43,77	44,75	41,49	7,14	262,91	23,83	36,25	22,61	76,81	68,24	143,89	157.20	202,86	130,02	38,75	6,29	3,33
1928/29 " " " "	47,79	34,54	36,52	34,99	6,71	209,61	48,68	41,68	29,59	68,25	76,85	142,40	159,59	209,23	130,24	41,67	6,68	3,63
1929/30 " " " "	40,69	21,97	26,72	21,50	3,72	142,43	23,93	30,72	26,99	46,19	72,63	122,30	160,91	222,77	127,92	34,79	6,70	3,01
1930/31 " " " "	29,31	21,82	25,61	24,49	5,87	263,41	67,19	33,38	30,99	32,91	42,87	90,89	108,05	131,96	116,82	28,75	4,77	2,70
1931/32 " " " "	26,98	25,09	24,59	23,70	3,70	199,88	24,34	22,67	18,96	27,52	31,27	58,55	68,10	109,18	64,90	22,63	3,77	1,79
1932/33 " " " "	31,63	17,87	17;10	16,17	2,88	111,35	12,24	13,87	10,62	24,69	36,62	46,29	61,02	94,64	55,85	18.00	3,23	1,55
1933 sierpień	20,33	15,15	—	14,33	3,34	98,75	8,50	13,00	8,50	22,38	35,88	51,21	70,80	95,80	62,75	18.00	3,25	1,03
wrzesień	21,97	14,38	15,75	14,29	2,84	130,00	9 50	13,00	8,50	21,38	36,50	54,64	78,88	101,31	64,50	16.00	3,21	1,28
październik	20,95	14,50	15,75	14,96	2,74	145,50	11,10	14,20	8,50	24,40	36,50	54,90	65,30	95,85	67,03	18,00	3,55	1,38
listopad	20,89	14,50	15,45	13,78	2,88	182,50	13,00	15,00	8,50	25,38	36,50	52,60	59,63	86,06	61,88	18,00	3,39	1,61

Wskaźniki cen

ROK I MIESIĄC	przy podstawie r. 1927 = 100,0					przy podstawie r. 1928 = 100,0											
	Ceny hurtowe ogółem	Artykuły rolne	Artykuły przemysł.	Koszty utrzym. w Waszawie		Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników				Drewno surowe	Artykuły nabywane przez rolników			Surowce i półfabrykaty przemysłowe			
				Ogółem	Żywn.	Ogółem	Ziemiopłody	Zwierzęta rzeźne	Nabiał		Ogółem	Nawozy sztuczne	Wyroby gotowe dla prod. roln.	Ogółem	Uzależnione od zagranicy	Skartelizowane	Pozostałe
	wg. Głównego Urzęgu Statystycznego					wg. Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen											
1927	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	103,9	101,6	112,9	94,1	76,6	—	101,1	—	91,9	95,0	95,3	88,6
1928	101,0	97,2	104,2	100,5	98,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1929	95,7	85,7	103,3	101,9	95,1	89,5	75,5	105,5	98,0	93,8	101,1	102,7	103,6	96,3	93,3	107,7	93,6
1930	82.3	68,5	94,0	94,9	82,0	67,6	50,0	86,9	79,4	71,9	98,6	100,0	107,0	86,1	68,6	108,9	81,0
1931	70,5	59,7	79,4	86,3	72,4	59,5	57.7	56,7	70,1	49,5	90,7	96,2	101,9	72,8	50,9	107,8	63,7
1932	61,6	52,0	69,7	78,6	63,9	48,9	49,9	43,8	55,0	38,3	81,4	85,6	89,7	63,9	41,6	104,5	52,5
1933 styczeń	56,3	46,2	64,7	72,6	56,3	39,9	38,1	37,2	49,3	37,7	75,3	86,2	86,7	61,0	41,4	102,6	48,5
luty	57,9	50,0	64,0	72,9	57,4	43.6	44,2	40,9	46,6	37,1	74,6	86,9	85,3	60,5	41,1	101,3	48,3
marzec	57,9	50,7	63,2	73,4	58,8	44,8	45,6	43,5	44,7	36,7	73,5	86,6	85,2	58,5	41,8	93,6	48,4
kwiecień	57,6	50,5	63.0	73,4	59,2	45,3	45,8	45,0	44,8	36,2	73,2	86,6	85,1	58,0	42,0	93,6	47,9
maj	56,8	49,0	63,0	72,8	58,8	44,7	46,3	43,4	43,0	35,3	72,9	83,6	85,1	58,3	46,7	93,3	47,5
czerwiec	58,2	50,7	64,1	72,2	58,3	44,9	49,6	41,1	39,4	35,2	73,2	81,3	85,1	58,9	46,5	93,3	48,4
lipiec	58,2	50,4	64.5	72,7	59,2	46,7	50,2	41,4	46,7	35,7	73,1	80,4	85,1	59,7	47,1	93,2	49,7
sierpień	53,9	42,8	63,6	69,2	54,2	39,9	35 0	44,1	45,6	36,4	73,2	81,3	85,5	58,8	44,3	93,1	48,9
wrzesień	55,0	45,1	63,4	70,0	54,9	41,1	34,9	45,7	49,2	38,1	72,6	80,1	85,5	58,7	42,8	93,0	49,3
październik	54,4	44,2	63,2	69,9	54,8	40,2	34,4	44,6	47,9	42,6	72,6	81,6	85,5	59,3	43,5	93,0	50,1
listopad	54,3a	44,0	63,2	69,8	54,8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za wrzesień 1931, 1932 i 1933 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	N A D A N I E				P R Z Y J Ę C I E			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów Gdyni	do portów Gdańska	zagranicę	z portów Gdyni	z portów Gdańska	z zagranicy	Tranzyt
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1931	44.578	15	3.516	675	—	102	1,356	150
1932	35.302	—	1,966	853	—	65	2.957	—
1933	38.086	—	3.134	677	—	33	3.221	16
Żyto.								
1931	36.292	1.748	1.154	12.158	—	34	548	698
1932	36.760	—	24.331	3.286	—	—	634	8
1933	41,513	1	14.257	11.705	—	11	1.459	30
Owies.								
1931	6.096	—	172	162	—	22	—	—
1932	4.400	—	287	215	—	16	—	—
1933	4.591	—	164	214	—	60	—	31
Jęczmień.								
1931	15,813	—	18.573	1.383	—	354	—	168
1932	13.297	—	9.669	1.335	—	1	16	137
1933	10.216	—	11.277	403	—	1	—	422
Mąka zbożowa.								
1931	49.499	—	1.647	1.701	—	94	3	316
1932	50.977	46	1.925	150	—	6	3	179
1933	55.290	9	774	—	—	54	—	164
Otręby.								
1931	17.218	15	1.259	2.619	—	68	61	2.960
1932	15.004	—	4.296	301	—	15	162	1.056
1933	19.954	—	947	105	—	5	—	2.738
Ziemniaki świeże.								
1931	25.230	15	1.012	636	—	36	—	368
1932	25.802	—	1.545	167	—	15	15	125
1933	28.040	23	2.322	224	—	—	—	1.591
Bydło rosłe.								
1931	9,046	—	118	128	—	—	4	990
1932	8.136	—	98	—	—	10	—	—
1933	7.615	—	39	6	—	—	10	31
Trzoda chlewna.								
1931	10.260	—	318	1.909	—	—	41	832
1932	8.781	—	400	2.040	—	—	—	—
1933	6.035	—	110	973	1	—	37	431
Drzewo nieobrobione.								
1931	44.079	137	1.978	4.927	—	51	—	2.196
1932	42.040	126	990	2.822	—	—	111	164
1933	31.819	57	2.545	4.808	—	—	—	385
Drzewo obrobione.								
1931	69.875	996	26.046	16.231	—	118	999	26.261
1932	71.903	6.610	20.449	6.314	—	56	394	20.953
1933	79.734	17.675	47.348	7.498	—	43	1.028	25.570